

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 22 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 319 (1264)

Anglosaska

»maszyna do głosowania« działa

Pokojowa rezolucja ZSRR odrzucona w Paryżu
 PARYŻ PAP. — Przeciwno wnioskowi radzieckiemu w sprawie redukcji o jedną trzecią zbrojeń i sił zbrojnych 5 mocarstw oraz zakazu broni atomowej — kraje anglosaskie pocięły w ruch „maszynę do głosowania”.

39 państw wypowiedziało się przeciwko wnioskowi radzieckiemu, 6 — głosowało za wnioskiem, a 6 powstrzymało się od głosowania.

Za wnioskiem francusko - belgijskim głosowało 43 państwa, przeciwko — 6, a 1 delegacja wstrzymała się od głosowania.

370 tys. ton cukru

wyprodukowały już cukrownie w Polsce

WARSZAWA PAP. — W bieżącej kampanii cukrowniczej dostarczono już do cukrowni 85 procent przewidzianej ilości buraków cukrowych. Przerobiono dotychczas 26.400 tys. kwint. buraków, uzyskując około 370 tys. ton cukru. W dalszym ciągu kampania cukrownicza przebiega pomyślnie.

PRAWDA O BERLINIE

Marszałek Sokołowski demaskuje dwulicową grę Anglosasów

BERLIN, PAP. — Dowódca naczelny wojsk radzieckich w Niemczech marszałek Sokołowski złożył przedstawicielom prasy w Berlinie następujące oświadczenie:

„W odpowiedzi rządowi angielskiego na list przewodniczącego trzeciej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych Herberta Evatta i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie w sprawie Berlina — znajduje się nieuzasadnione twierdzenie jakoby rokowania pomiędzy czterema dowódcami so-

juszniczych wojsk w Berlinie we wrześniu br. zostały zerwane w skutek nieprześlania przez rząd radziecki odpowiednich instrukcji dowódcy naczelnemu wojsk radzieckich w Berlinie, jak to przewidywało porozumienie osiągnięte przez przedstawicieli mocarstw zachodnich z premierem Stalinem w Moskwie.

Znane powszechnie fakty przeczą temu twierdzeniu.

Dowódca naczelny wojsk radzieckich w

Atak wojsk Markosa na Volos

główny port, zaopatrujący faszystów w broń amerykańską

RYM PAP. — Według doniesień rozgłosni Wolnej Grecji wolni strzelcy armii demokratycznej przypuścili szturm do miasta Volos, głównego portu przez który zaopatrują się w materiał wojenny wojska monarchi-

styczne w Tessalii i w środkowej Grecji.

Radio rządu ateńskiego komunikuje, iż w ostatnich dniach miasto Volos było obiektem operacji wojskowych armii demokratycznej.



MARSZAŁEK SOKOŁOWSKI

Pomoc dla górników francuskich organizują robotnicy wszystkich krajów świata

PARYŻ, PAP. — Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych, w odpowiedzi na liczne listy i depesze z całego świata, skierowane do Federacji w sprawie strajku górników francuskich, wydał komunikat, w którym stwierdza, że strajk górników francuskich wywołał potężną falę międzynarodowej solidarności robotniczej. Wiele listów i depesz informuje Światową Federację Związków Zawodowych o szerokiej pomocy finansowej, jaką związki zawodowe różnych krajów posta-

nowiły udzielić walczącym górnikom Francji.

Biorąc pod uwagę — pisze sekretariat Św. Federacji Związków Zawodowych, — że strajk górników trwa od 46 dni, wywołując poważny niedostatek wśród rodzin

górników, ŚFZZ postanowiła zwrócić się z apelem do wszystkich central związkowych, zrzeszonych w Federacji, w celu udzielenia dalszej pomocy górnikom francuskim i zadokumentowania w ten sposób międzynarodowej solidarności robotniczej.

Wyrok w procesie aktorów-renegatów

Samborski skazany zaocznie na dożywotnie więzienie pozostał na więzieniu od lat 3 do 12-tu

WARSZAWA PAP. — W trzecim dniu toczącego się w Warszawie procesu grupy aktorów oskarżonych o udział w nakręconym przez propagandę niemiecką antypolskim filmie „Heimkehr” — Sąd po wysłuchaniu opinii biegłego Dobiesława Damięckiego oraz przemówień oskarżyciela publicznego i obrońcy wydał wyrok skazujący: osk. Bogusława Samborskiego na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze. Osk. Wandę Szczepańską na karę 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 12-cie.

Osk. Michała Plucińskiego na karę 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez 3 lata.

Osk. Juliusza Łuszczewskiego i Stefana Golezewskiego na kary 3 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat 3.

Ponadto w stosunku do oskarżonych Sąd orzekł przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Wszystkim oskarżonym Sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

Niemczech otrzymał zarówno dyrektywę czterech rządów w sprawie Berlina z dnia 30 sierpnia, jak i inne wskazówki swego rządu niezbędne dla pozytywnego rozstrzygnięcia kwestii berlińskiej z uwzględnieniem interesów wszystkich stron. W czasie rokowań w Berlinie pomiędzy 31 sierpnia, a 7 września br. władze radzieckie dążyły do pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy Berlina, uwzględniając lojalnie interesy wszystkich stron.

Stanowisko dowództwa radzieckiego pod czas rokowań w Berlinie zostało jasno sprecyzowane przed opinią światową w oświadczeniu tego dowództwa z dnia 2 października br. Oświadczenie to pozostaje dotychczas jedynym dokumentem oświetlającym przebieg rokowań berlińskich. Jest rzeczą znaną, że rząd brytyjski nie załączył propozycji dowództwa brytyjskiego w Berlinie w sprawach finansowych i innych do tzw. „Białej Księgi”, opublikowanej przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Katastrofa pod Głownem

Wczoraj w godzinach rannych na szosie pod Głownem wydarzył się tragiczny wypadek. Samochód osobowy Centrali Tekstylniej zderzył się z ciężarówką, jadącą w przeciwnym kierunku, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu naczelnik wydziału organizacyjnego Centrali Tekstylniej — Stanisław Wysokiński. Dwóch jadących z nim urzędników odniosło ciężkie ran.

Górnicy francuscy bronią kopalń



Starcia z uzbrojona policja Mocha. atakująca wejścia do szybów górniczych w Bethune

Plan roczny wykonany!

Korespondenci fabryczni „Głosu” donoszą:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie i PZPB w Żyrardowie wykonały roczny plan produkcji w dniu 18 listopada rb.

Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 39 wykonały swój plan roczny w dniu 19 listopada rb.

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź — Północ wykonała plan roczny w dniu 15 listopada rb.

Damy towarów za 4,5 miliona złotych nad plan.

Załoga Zjednoczonych Zakładów Metalowych dawn. Beteco i Rosner pod Zarządem Państwowym w dniu 10 bm. wykonała roczny plan w 100,2 proc.

Załoga Fabryki zobowiązuje się uczcić Dzień Zjednoczenia Partii — wykonaniem artykułów galanterii metalowej ogólnej wartości 4.500.000 zł.

Koło PPR przy Łódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych Łódź Piotrkowska 87. melduje, że w dniu 17 listopada br. wykonany został roczny plan produkcji.

Jednocześnie na zebraniu w dniu 18 bm. Koło zorganizowało zbiórke na strajkujących górników we Francji, w wyniku której Koło PPR przekazuje 21.500 zł., Koło PPS — 8.500 zł.

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 6 w Łodzi melduje, iż plan roczny wykonała dnia 20 listopada 1948 roku.

Do Kongresu Zjednoczenia Partii t.j. do dnia 8 grudnia br. wykonamy 87.750 kg.

Do końca roku wykonamy jeszcze 207.400 kg.

39-ty Kombinat Welniany wykonał swój roczny plan produkcji a nawet przekroczył go o 1738 metrów (1.197.174 mtr.) w dniu 19 listopada br. o godzinie 13. to znaczy o dzień wcześniej niż przewidywała uchwała przedkongresowa.

Święto wykonania planu zbiegło się tu z drugim — z przyznaniem Kombinatowi przez CZPW, zaszczytnego miana FABRYKI PRZODUJĄCEJ PRZEMYSŁU WELNIANEGO ZA OKRES II-go KWARTAŁU BIEŻĄCEGO ROKU z niemniej przyjemnym dodatkiem MILION ZŁOTYCH NAGRODY.

Dorobek życia Kazimierza Pużaka

„Przed tłumem robotników Dąbrowy, Bezdźcina i Sosnowca stałem z nasadzoną bagnetem na karabinie, karabin odbezpieczony, palec na spuście...”

„To są słowa, jakimi oskarżony Krawczyk opisywał swoją „państwowotwórczą postawę” wobec idących pod czerwonym sztandarem robotników Gwardii Ludowej. To są słowa, jakimi mógłby powiedzieć o sobie każdy z oskarżonych w procesie Kazimierza Pużaka. To są słowa, które charakteryzują życie i pracę samego Pużaka.

Krawczyk, Dziegielewski i wielu innych, stali istotnie z bagnetem nasadzoną na karabinie, z palcem na spuście karabinu, wymierzonym w pierś mas robotniczych, walczących przeciw zalewowi faszyzmu. Ale tym, który kierował ich zbrodniczą dionią, który wskazywał kierunek strzału był Kazimierz Pużak, był Tadeusz Szturm de Sztrem.

Pużak powiedział rzewne słowo w obronie znalezionych podczas rewizji dolarów. Nazywał je dorobkiem całego swego życia. Zbyt uczynną skromność! Dorobkiem życia jego były właśnie owe śmiercionosne strzały, jakim jego podwładni uśmiechała „bunt i rewolty”, to były palka gumowe, które na rozkaz Dziegielewskiego okładano drutem żelaznym aby łatwiej było milicji PPS-owskiej „usuwać” z szeregu pochodów pierwszomajowych komunistycznych robotników, to były niezliczone ofiary poniesione przez polski ruch robotniczy z winy agentury piśsudczykowskiej, która on reprezentował, to były straszliwe lata wojny i okupacji, na które on i jego kluka uczeni zapracował w służbie imperializmu i burżuazji, to była skuteczna pomoc udzielona hitlerowcom w walce z rewolucyjnym podziemiem, to były klody rzucone pod nogi odradzającemu się Państwu Polskiemu — Rzeczypospolitej Polskiej — po raz pierwszy w historii — Ludowej.

O tym dorobku całego życia Pużaka i jego towarzyszy mówił prokurator Zarakowski, oskarżając podsądnych imieniem prawa.

Prokurator w przemówieniu swym zobrazował całe świadome, polityczne życie Pużaka. To życie było niewątpliwie konsekwentne. Nienawiść do Związku Radzieckiego od chwili, w której młode państwo rewolucyjnie przyniosło Polsce wolność w roku 1917, do chwili, w której żołnierz Armii Radzieckiej wyzwalał ziemię naszą spod hitlerowskiego jarzma; gasił piec Majdanka, przecinał druty Oświęcimia, otwierał lochy tortur gestapo, przynosił nadzieję lepszego jutra, szczególniejszej przyszłości.

Nienawiść do ruchu komunistycznego, od chwili, kiedy w roku 1918 w obawie przed zwycięstwem rewolucji deklarował, że „nie nie szkodzi, jeśli burżuazja osiągnie władzę i będzie uiszczać robotnika, bo to zagroże do nowych czynów” — do chwili, w której przeciw temu robotnikowi, chłopu, inteligentowi pracującemu, którzy trwali w heroicznej walce z najeźdźcą wystawiał „Agencję Antykomunistyczną”, która dla gestapo śledziła działaczy podziemnych, w interesie gestapo ich „unieszkodliwiała”, w interesie Niemiec hitlerowskich starała się rozbić i dać się robotniczą, zdeorientować ją, zdemobilizować moralnie.

Wierność dla interesów burżuazji! Od początku istnienia Państwa Polskiego w roku 1918, kiedy to „oczyszczał grunty” rękami Krawczyków dla rządów Chjeno-Plasta, a po tym Piłsudskiego, poprzez lata międzywojenne, kiedy wraz ze Szturm de Sztrem układał plany obrony Polski „przed zalewem komunizmu”, kiedy palcami Dziegielewskiego rozbił jedność czynu, kiedy wreszcie z całą „dwójką” i defensywą z Żyboriskim, Majerskim, Wojciechowskim i różnego kalibru szpiclami gasił zarzewie strajków, tłumiał narastające wrzenie rewolucyjne,

Prawda o Berlinie

Marszałek Sokółowski demaskuje dwulicową grę Anglosasów

Dokończenie ze str. 1-cj.

Stalo się tak dlatego, że propozycje dowództwa brytyjskiego w Berlinie całkowicie odbiegały od założeń dyrektywy czterech rządów z 30 sierpnia br., co dowodzi raz jeszcze, że dowództwo brytyjskie nie dążyło do osiągnięcia porozumienia na podstawie dyrektywy z 30 sierpnia, mimo że dyrektywa ta została podpisana przez przedstawicieli rządu Wielkiej Brytanii.

Jeśli się weźmie pod uwagę powyższe fakty, bezpodstawną usiłowań rządu brytyjskiego, co do wyjaśnienia swego stanowiska w kwestii berlińskiej przez fabrykowanie najrozmaitszych wymysłów o dowództwie radzieckim w Niemczech, — staje się jasna.

Należy zaznaczyć, że głównym brakiem w stanowisku mocarstw zachodnich w sprawie berlińskiej jest całkowita niechęć brania pod uwagę interesów radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech przy rozstrzygnięciu sprawy waluty w Berlinie.

Tymczasem dyrektywa czterech rządów z dnia 30 sierpnia stwierdza wyraźnie, że „czterej sojusznicy dowódcy naczelni powinni przewidzieć dostateczne gwarancje, by nie doszło do dezorganizacji obiegu pieniężnego i do naruszenia stałości waluty radzieckiej strefy okupacyjnej”.

Gdyby przedstawiciele mocarstw zachodnich dali dowód dostatecznego zrozumienia konieczności przestrzegania tego uzgodnionego postanowienia, — wszystkie inne zagadnienia mogłyby być łatwo rozstrzygnięte. Przedstawiciele mocarstw zachodnich nie chcą zrozumieć, albo też udają, że nie chcą zrozumieć, że gdyby nie było rzeczywistego zagrożenia interesów gospodarczych radzieckiej strefy okupacyjnej

w związku z odrębną reformą pieniężną w Niemczech zachodnich i wprowadzeniem drugiej waluty w zachodnich sektorach Berlina, — to nie powstałaby konieczność wprowadzenia przez władze radzieckie ograniczeń komunikacyjnych pomiędzy Berlinem, a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec.

WŁADZE RADZIECKIE ZAWSZE DĄŻYŁY DO POZYTYWNEGO ROZSTRZYgnięcia KWESTII BERLIŃSKIEJ, BIORĄC POD UWAGĘ INTERESY STRON I ISTNIEJĄCE POROZUMIENIA MIĘDZY NARODOWE. WSKAZUJE NA TO ZARÓWNO ODPOWIEDZ RZĄDU RADZIECKIEGO Z 16 LISTOPADA B.R. NA APEL EVATTA I TRYGVE LIE JAK I POZYTYWNE STANOWISKO PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI RADZIECKIEJ NA ZGROMADZENIU NARODÓW ZJEDNOCZONYCH W STOSUNKU DO WYSŁÓWKÓW PRZEWODNICZĄCEGO RADY BEZPIECZEŃSTWA BRAMUGLIA W SPRAWIE POŚREDNICTWA MIĘDZY MOCARSTWAMI.

Rezolucja polska w sprawie kolonii

uchwalona jednomyślnie przez ONZ

PARYŻ PAP. — Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie rezolucję polską, przedstawioną przez dr. Łaksę w sprawie obszarów powierniczych. Rezolucja przypomina, że Karta Narodów Zjednoczonych stawia jako naczelny postulat uznanie niepodległości i samostanowienia ob-

szarów kolonialnych oraz wyzwa państwa kolonialne do poprawy sytuacji gospodarczej, kulturalnej i politycznej tych obszarów i przyspieszenia ich rozwoju politycznego. Rezolucja ta została uchwalona przez Komisję powierniczą większością 26 głosów przeciwko 10 przy 10 wstrzymujących się. Państwa kolonialne widząc, że uchwała ta ma zapewnioną większość obawiały się ponownego rozpoczęcia dyskusji na plenum i wobec tego rezolucja przeszła jednomyślnie.

Seminarium dla redaktorów gazetek ściennych

Dnia 23 listopada o godzinie 16 w Redakcji „Głosu” odbędzie się seminarium dla redaktorów fabrycznych gazetek ściennych, połączone z przeglądem gazetek, ukazujących się na terenie łódzkich fabryk. Prosimy kierowników świetlic wraz z komitetami redakcyjnymi gazetek ściennych o jak najliczniejsze przybycie.

Pracownicy Zarządu Głównego Zw. Zawod. Włóknarzy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

Pracownicy Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, na ogólnym zebraniu w dniu 20. 11. przyjęli jednomyślnie uchwałę, aby zaoferować pracę w dniu 7 i 8 grudnia 1948 r. następująco: całodzienne uposażenie z dnia 7 bm, przekazać na rzecz walczącej w potężnym strajku klasy robotniczej Francji, a pracą w dniu 8. 12. (święto kalendarzowe) uczcić historyczny dzień Zjednoczenia Klas Robotniczej Polski.

Pracownicy Zarządu Głównego Związku Włóknarzy wzywają jednocześnie pracowników Okręgowej Komisji Zw. Zaw., wszystkich Zarządów Głównych, wszystkich oddziałów związkowych i wszystkich instytucji społecznych do zadokumentowania zyciasta klasy robotniczej Polski Ludowej, którym jest 8 grudnia, dzień jedności robotniczej.

stawał się tamą dla narastającej bohaterkiej fali demonstracji we wszystkich miastach i wsiach Polski, do chwili, gdy sprzymierzył się nie tylko z NSZ i WIN ale i z gestapo. Było to przymierze ze wszystkimi siłami reakcyjnymi, antyrewolucyjnymi. Od chwili, gdy najbardziej prawicowymi przedstawicielami drugiej międzynarodówki knuli intrzygi przeciw oskarżonemu przez światowy imperializm Związkowi Radzieckiemu, w r. 1919, od tego historycznego r. 1920, gdy całym sercem pomagali Piłsudskiemu w jego niesławnym marszu na Kijów, od chwili, gdy wraz ze swymi przyjaciółmi — Zarembą i Ciołkoszem wstąpił do nowej organizacji międzynarodowej mającej na celu bezkompromisową walkę z ZSRR, z komunizmem, z siłami postępu i pokoju.

Dlatego trudno było oddzielić prokuratorów rolę jaką Pużak i jego towarzysze odegrali po wyzwoleniu Polski i podczas okupacji od tej haniebnej roli jaką pełnili przez cały czas trwania drugiej Rzeczypospolitej. Prokurator jako przedstawiciel prawa oskar-

żał na podstawie paragrafów kodeksu karnego, prokurator jako obywatel, jako rzecznik Polski Ludowej musiał mówić na podstawie faktów historycznych, na podstawie bolesnych doświadczeń polskiej klasy robotniczej, całego polskiego narodu.

Nie było frazesu w tym, że na zakończenie swego przemówienia prokurator powiedział: „Nie byłby pełny ten obraz, gdybyście widzieli tylko czyny oskarżonych i ich życie. Mylny byłby ten obraz, gdybyście nie widzieli bezmiaru krzywdy ludzkiej, wyrządzonej przez ich działalność polityczną. Niepełny byłby obraz w tej sprawie, gdybyście nie usłyszeli wyrok panowie sędziowie nie uprzytomnił sobie, że oskarżeni ponoszą współodpowiedzialność za naszych braci poległych pod Kl. Jowem i nad brzegami Wisły, że ponoszą współodpowiedzialność za krew robotniczą we wszystkich miastach i miasteczkach Polski, że ponoszą współodpowiedzialność za dzieła siatkę lat straconych w więzieniach przez najlepszych synów Narodu Polskiego, że ponoszą odpowiedzialność za mordowanie przez de-

legackie bojówki działaczy antyfaszystowskich, za wydanie w ręce gestapo szeregu naszych towarzyszy, że oskarżeni chcieli nas pchnąć do nowego września 1939 r.”

Kazimierz Pużak jest napewno jednym z winowajców klasycznej wrześnieowej jest on uosobieniem najgorszych w polskim ruchu robotniczym tradycji jeśli dziś sądzony w Polsce Wolnej, w Polsce Ludowej otrzymał wyrok tak łagodny, to dlatego, że pozostał tych tradycji pogrobowcem, że zostały one z naszego życia wymieczone, że istnieją tylko jako wspomnienie hańby.

Największą karą dla Kazimierza Pużaka jest wyrok historii, który sprawi, że musi on patrzeć na realizację zjednoczenia klasy robotniczej, na realizację marszu do socjalizmu. W tym marszu polska klasa robotnicza zmiała te haniebne szczytki przestępstwa jak Pużak, Szturm de Sztrem, Dziegielewski czy Krawczyk.

Prawo okazało się dla nich miłosierne ale historia pozostała bezlitosna.

J. Krajewska.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— No, więc dobrze! — powiedział wreszcie Brzozowski.

Sędzia Nosek podszedł do drzwi, ale nie znalazł za nimi Wieruckiego.

— Gdzie on jest? — zapytał Hennerta.

— Kazalem go przed chwilą przeprowadzić do innego pokoju.

— Proszę go już zwolnić. Jednocześnie trzeba zadzwonić do Zakładu Medycyny Sądowej.

— Dobrze.

— Panie Korc, a pan zostanie z nami, mam coś do pomówienia.

— Co mną? — zdziwił się szczerze.

— Tak, z panem. Opinia publiczna może sądzić, zwłaszcza na terenach z dala położonych od Łodzi, że śmierć Glücków ma ścisły związek ze strajkiem, a może nawet z robotnikami. Chciałbym te niesłuszne podejrzenia usunąć w zarodku. Z pewnych względów nie możemy podać przy-czynny ich śmierci, dobrze by więc było mieć pod protokołem pański podpis.

Korc wahał się przez chwilę, ale ostatecznie przystał na propozycję Noska.

— A więc do dzieła! — powiedział sędzia i wszyscy znów zwrócili się w kierunku zmarłej. Jej ciało nie zmieniło położenia. Bryłowaty tułów w pół leżąc spoczywał na fotelu. Jedną ręką opierała się o poręcz, a druga zwisała bezwładnie. Zda-wało się jednak, że pani Róża Glück żyje jeszcze i tylko zasnęła. Jej twarz stała się bardzo wyrazista i piękniejsza niż przed chwilą.

— Tak wyglądają zwłoki wielu zmarłych na serce. — Wyjaśnił im doktor Skolimowski i zaczął pisać świadectwo zgonu.

XIV

Był wolny. Przeszedł obojętnie obok portiera, który niewiadomo czemu usiłował się uprzyjemnić do niego uśmiechać, ale gdy spostrzegł brak jakiegokolwiek ze strony Wieruckiego zainteresowania, zaniechał tych wysiłków z wyraźną ulgą.

Był wolny od kary i więzienia, ale nie był wolny od samego siebie. Nie popełnił wprawdzie zbrodni, ale tylko dlatego, że ubiegła go inna, tak samo jak i on zawiedzioną istotą. Chciał mordować i to nawet

bardzo, a dziś sam zastanawiał się nad tym, czy miałoby to jakikolwiek sens.

Przeszedł na drugą stronę jezdni i stanął w tym samym miejscu, z którego w dzień swego przyjazdu z Warszawy obserwował okna gabinetu Waldemara Glücka. Nie mógł wtedy od okna tego oderwać swojego wzroku, ale na tle żółtej sztory nie rysowały się żadne cienie. Gryzła go jednak najzupełniej aprioryczna boleść i choć nie pragnął dla siebie klęski, przecieć bardzo wyraźnie życzył wprost sobie urzęd-cień Krystyny w całkiem niedwuznacznej sytuacji z jej szefem. Chyba tylko dlatego, aby podejrzenie, jakiego nie śmiał jeszcze wobec siebie samego nawet sformułować, wbrew najistotniejszemu interesom własnym, znalazło mimo wszystko mocniejszą uzasadnienie.

Jakie to wszystko było dziwne, nie miał jeszcze właściwego powodu, a już czuł do Krystyny wzdęcie i nienawiść, co najlepiej dowodziło, że ją kochał i że był o nią nierozsądnie zazdrosny. W okna, zasłonięte szczerlnie żółtymi sztorami, patrzył więc z nateżeniem, ale oczekiwane przez niego sylwety w dalszym ciągu nie pojawiały się na oglądanym przez niego ekranie i nie przejawiały żadnej akcji, jak to widział kiedyś w słynnym francuskim teatrze cieniów, Folies Bergere.

Zanadł iść znowu. Wtedy również było

ciemno, gdy stał w gęstej czerni cienia tuż za kręgiem światła, padającego na chodnik z wysoko zawieszanej lampy elektrycznej. Nie od razu wprawdzie zajął tę pozycję, poradził mu ją dopiero strażak, który wyszedł z portierni, aby się dowiedzieć, dlaczego przygląda się fabryce. Nieustanne strajki zrodziły lęk przed robotnikami, w nim jednakże nie było jeszcze buntu, przeciwnie przeżywał również lęk, o kobiecie.

Gdzie iść? Do domu droga prowadziła na lewo, po prawej jednak stronie pogrążone w wieczorne chodzący wizje tamtych chwil. Jak to było?

Krystyna wyszła z dyrektorem Glückiem z portierni i skierowała się ku alejom. Udał się za nimi uważając, aby nie zbliżyć się do nich na tę odległość, z której mógłby być zauważony i rozpoznany, chciał bowiem niezaspokojonym wzrokiem zazdrości widzieć wszystko dokładnie, aby nasycić się swoim bólem aż do całkowitego zaspokojenia samoudreki. Prawdopodobnie byłoby o wiele logiczniej podejść natychmiast i zameldować odważnie swe męskie prawa do Krystyny, tak, jak uczyniłby to w podobnych sytuacjach wszyscy inni mężczyźni. Kobieta przestała być wprawdzie już od dawna ich własnością, ale pozostały prawa własności do pewnych jej: usług, do życia wspólnego z nią, do uczuć, do duszy,

System płac musi być dostosowany do nowych warunków

Przemówienie przewodniczącego KC ZZ – tow. K. Witaszewskiego, wygłoszone na inauguracyjnym posiedzeniu Centralnego Komitetu Współzawodnictwa

(Dokończenie z Nr 312 z poniedziałku, dnia 15-go listopada b. r.)

OD REDAKCJI. Przemówienie tow. Witaszewskiego zostało w „Głosie Chłopskim” umieszczone w ubiegłą niedzielę tylko częściowo. Drugą część przemówienia, nie wydrukowaną wówczas, podajemy obecnie.

W pierwszej części swego przemówienia tow. Witaszewski omówił obszernie znaczenie ruchu współzawodnictwa, jaki ogarnął świat pracy w obliczu Kongresu Zjednoczeniowego. Ten ruch – mówił tow. Witaszewski – dowodzi, że współzawodnictwo w pracy weszło na nowe tory, jest wielkim krokiem naprzód. Tym ruchem współzawodnictwa należy tak pokierować, by objął on wszystkie dziedziny gospodarki.

Z kolei tow. Witaszewski po omówieniu udziału Zw. Zaw. jako instytucji kierowniczej w ruchu współzawodnictwa, oraz wad dotychczasowego systemu płac, przystąpił do samego zagadnienia nowego systemu płac – nawiązując do dotychczasowego wadliwego i niezrozumiałego systemu płac, tow. Witaszewski powiedział:

Reforma płac winna polegać na włączeniu do płacy wszelkiego rodzaju ekwiwalentów za część wynagrodzenia otrzymanego. W ten sposób zostanie znacznie podwyższona płaca podstawowa.

Zmiana płac podstawowych, przez ich podwyższenie winna nastąpić przy zawieraniu nowych układów zbiorowych i stawa ona najodpowiedniejszy moment dla uproszczenia dotychczasowych systemów płac, dla wprowadzenia tam gdzie to jest uzasadnione i możliwe czystego akordu opartego na stawce akordowej, lub też jasnych i prostych systemów premii-akordowych i premiovych.

TRZEBA ZMIENIĆ STRUKTURĘ ZAROBKU

Dotychczas istniejące niskie płace podstawowe powodowały też pokrzywienie robotników, pracujących w godzinach nadliczbowych, i odwrotnie uprzywilejowały opuszczających pracę, którym przecież mimo to przysługiwały stałe ekwiwalenty. Reforma winna więc przynieść wzmocnienie pracy.

Obok istniejących systemów płac, drugą poważną przeszkodą w rozwoju współzawodnictwa pracy, jest nieuporządkowany stan na od cinku norm technicznych.

STWORZYĆ ZDROWY RACJONALNY SYSTEM PŁAC

W Polsce Ludowej postęp techniczny, tj. zastosowanie w rolnictwie maszyn i traktorów, podwyższenie wydajności, dostosowanie norm do nowych warunków technicznych – idzie równoległe ze wzrostem płac robotniczych i ich udziałem w rosnącym dochodzie społecznym.

Wydaje się, że reforma płac powinna objąć nie tylko robotników przemysłowych,

ale powinna sięgnąć i do innych dziedzin gospodarki narodowej.

Trzeba jednak podkreślić, że reforma płac nie może za jednym zamachem usunąć wszystkich istniejących rozpiętości i dysproporcji i od razu stworzyć całkowicie zdrowy i racjonalny system płac.

Z tego trzeba sobie zdać sprawę. Nie ulega jednak wątpliwości, że dojrzały już warunki do tego, aby zrobić poważny krok naprzód, który nie likwidując dysproporcji całkowicie, złagodzi je w sposób istotny i stworzy system płac daleki jeszcze wprawdzie od doskonałości, ale niewątpliwie znacznie lepszy od obecnego.

Wysuwając postulat takiej reformy, rozumiemy, że wprowadzenie jej było uzależnione od szeregu ważkich czynników ekonomicznych, kształtowanych przez Rząd, i dlatego rzecz Rządu w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych będzie wybranej chwili, kiedy reforma ta będzie mogła być skutecznie przeprowadzona. Już teraz jednak Zarządy Główne Związków, wspólnie z czynnikami administracyjnymi, muszą się zająć przygotowaniem zasad nowych układów zbiorowych.

Ta praca wysuwa się na obecnym etapie, jako czołowe zadanie ruchu zawodowego.

Praca ta nie może być wykonywana w oderwaniu od szerokiego mas robotniczych i winna opierać się na nabytym doświadczeniu nie tylko w związku zawodowym, nie tylko administracji gospodarczej, ale także w dużym stopniu i rad zakładowych.

Nowe układy zbiorowe wtedy, kiedy dojrzeją, winny być omówione i wyjaśnione w zakładach pracy, spopularyzowane wśród ogółu pracowników.

NOWE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU WSPÓLZAWODNICTWA

Usunięcie obiektywnych trudności, które powstały na drodze dalszego wzmocnienia ruchu współzawodnictwa, winno być połączone z usprawnieniem całej pracy związków zawodowych na tym polu. Od ruchu zawodowego w wielkiej mierze zależy głębia i rozmach tego nowego ruchu.

Ruchem współzawodnictwa pracy nie można kierować metodami biurokratycznymi, a przede wszystkim nie wolno nam włączać współzawodnictwa w buchalteryjne rejestrowanie osiągniętych wyników.

Warunkiem współzawodnictwa jest świadomy udział robotników w tym ruchu, jest jego indywidualne lub zespolone zobowiązanie do wykonania tych albo innych zadań.

Są zakłady pracy lepiej lub gorzej pracujące. Lepiej pracujący zakład niewątpliwie zasługuje na wyróżnienie i pochwałę. Jednakowoż chodzi o to w ruchu współzawodnictwa pracy, aby nawet w najlepiej

pracującym zakładzie pobudzić inicjatywę załogi do walki o jeszcze lepsze wyniki. Do wykrycia ukrytych rezerw na gruncie własnego doświadczenia i entuzjazmu robotników do skrócenia terminu wykonania planów, osiągnięcia dalszej oszczędności, ulepszenia jakości produkcji.

NARADA WYTWÓRCZA FUNDAMENTEM WSPÓLZAWODNICTWA

Dobry robotnik niewątpliwie zawsze zasługuje na wyróżnienie i pochwałę, jeśli jednak nie bierze on na siebie określonych zobowiązań, nie włącza się świadomie do ruchu współzawodnictwa, nie pociąga swoim przykładem innych, jeśli oddzielni robotnicy brygady, oddziały nie współzawodniczą ze sobą, nie można mówić o współzawodnictwie pracy w danym zakładzie pracy.

Opracowanie indywidualnych i zespolonych zobowiązań, opartych na konkretnych planach produkcyjnych oddziałów i brygad, wymaga uporczywej codziennej pracy rad zakładowych, administracji gospodarczej i współzawodniczących. Narady wytwórcze ogólnozakładowe, narady oddziałowe, narady poszczególnych grup współzawodniczących są niezbędnym elementem prawidłowego rozwoju ruchu współzawodnictwa.

Dlatego pierwszym i najważniejszym miernikiem pracy oddziałów związków zawodowych, rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa jest ilość i jakość narad fabrycznych – kontrola wykonania ich uchwał.

MŁODZIEŻ W OGÓLNYM WYŚCIGU PRACY

Stoimy w obliczu włączenia młodzieżowego wyścigu pracy w ramy ogólnego współzawodnictwa pracy. Młodzieżowy wyścig pracy powinien być z dniem 1 stycznia 1949 roku włączony w ogólne ramy organizacyjne.

Młodzież, która jedna z pierwszych zapoczątkowała współzawodnictwo pracy i posiada duże doświadczenie w tej dziedzinie, potrafiła umasowić ruch i wychować dość liczne zastępy działaczy młodzieżowych w ruchu współzawodnictwa.

W obecnym piątym etapie młodzieżowego wyścigu pracy bierze udział blisko 150 tysięcy uczestników w 540 zakładach pracy. Włączenie tego masowego ruchu w ogólne ramy organizacyjne winno się odbyć z korzyścią dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. Należy wciąż gnać młodzież do akcji popularyzacyjnej i organizacyjnej współzawodnictwa pracy w zakładach, tworząc z niej kadry redaktorów i korespondentów ściennych gazet, należy oddać pod jej pieczę tablice, poświęconą współzawodnictwu, ożywić działalność świetlic i powiązać ją z zagadnieniami produkcji z omawianiem zobowiązań pracowniczych i ich wykonaniem.

Jeszcze jeden dowód złej gospodarki skierniewickiego PZGS

Przez niedbalstwo zmarnowali ziemniaki

Zaledwie przed tygodniem wskazaliśmy na błędy w gospodarce Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Skierniewicach. Wydawało się nam, że może ludzie pracujący w tej instytucji wezmą sobie do serca nasze wskazania i usprawnią aparat gospodarczy. Pomyliliśmy się jednak poważnie.

Upływa miesiąc od momentu gdy za pośrednictwem PZGS-u oraz Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej rozpoczął się skup ziemniaków, w które miały być zaopatrzone większe ośrodki robotnicze.

Cena ziemniaków wynosząca 500 złotych nie była ani za niska, ani też za wysoka, a to dlatego, że w pewnych punktach powiatu jak na przykład Biała Rawska kosztował w owym czasie metr kartofli 450 złotych w przeciwieństwie do Skierniewic, gdzie za metr płacono więcej. Ze strony więc gospodarzy przywożących kartofle był i pewien wysiłek.

Gminna Spółdzielnia w Grzymkowie zakupiła około 1200 metrów ziemniaków, które zwalono na stertę na podwórzu Ośrodka Oświaty Rolniczej w Rzeczkowie. Nikt nie pomyślał jednak o tym, by ziemniaki te zakopawać względnie przykryć odpowiednio. Przewrócono je zaledwie

lekko siomą i zdano na łaskę i niełaskę krów oraz kóz chodzących i pasących się po podwórzu. Zrozumiałe będzie, gdy dodamy, że krowy i kozy nie oszczędzały za pełnię ziemniaków.

Zarząd Gminnej Spółdzielni stale alarmował PZGS zwłaszcza zarząd wzywając go do zabrania ziemniaków, tym bardziej, że w ośrodku nie było możliwości ich zakopowania.

Ziemniakami również zainteresował się Powiatowy Komitet PPR i chciał przyjąć z pomocą zarządowi PZGS-u dając w celu przywiezienia ziemniaków samochody. I tu dziwne, wprost niesłychane stanowisko PZGS. Odmówiono przyjęcia pomocy, ponieważ tonaż samochodów okazał się za mały, a wobec czego kilkakrotnie obracanie autami z Rzeczkowa do Skierniewic nie opłaciło by się, ze względu na duży koszt benzyny.

W międzyczasie nastąpiły przymrozki. Trzy dni zaledwie niedużych przymrozków, ale spotęgowanych mroźnym wiatrem wystarczyły, aby lekko przyprószone siomą ziemniaki przemarzły na całej powierzchni do głębokości 4–5 centymetrów. Dało to stratę spółdzielni około 40 kwintali ziemniaków. Z tego wniosek, że lepiej było ponieść poważniejsze koszty związane z wydatkiem na benzynę, niż dopuścić do tak poważnych strat, na które narażono spółdzielnię.

Jest to jeszcze jeden przykład błędnej gospodarki PZGS-u, dlatego tym razem nie wycykamy błędów po to, aby przejść obok nich obojętnie jak to czyni dotychczas Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni. Piszemy dlatego, bo domagamy się natychmiastowego uzdrowienia gospodarki powyższej instytucji.

(Tasz)

Młodzież może i powinna wziąć udział nie tylko w swoich brygadach i w swoim współzawodnictwie, ale i w organizowaniu ogólnego ruchu.

W praktyce współzawodnictwa dużą rolę odgrywa prawidłowe i wszechstronne planowanie. Bez planów produkcyjnych całego zakładu, poszczególnych oddziałów i grup pracowniczych, współzawodnictwo nie może się prawidłowo rozwijać. Rozwój współzawodnictwa pracy zmusza czynniki administracyjne do bardziej szybkiego, prawidłowego i wszechstronnego planowania.

PRZECIW PRÓBOM ZBIUROKRATYZOWANIA RUCHU

Niejednokrotnie dyskutowane są zagadnienia kryteriów dla określenia pojęcia przewodnictwa pracy, zespołów przodujących i przodujących zakładów pracy.

Omawiane są też sprawy indywidualnego i zespolonego współzawodnictwa oraz wzajemnego ich stosunku. Próba opracowania tych zagadnień za biurkiem, w oderwaniu od konkretnych warunków zakładów pracy poszczególnych przemysłów chybiła celu. Gdziekolwiek słyży się nawet głosy, że przed tym należy rozpracować jakiś wszechobjęający regulamin, a następnie można będzie przystąpić do współzawodnictwa w poszczególnych zakładach. Nie tędy droga. Takie podejście równałoby się hamowaniu współzawodnictwa. Sami współzawodniczący najlepiej potrafią opracować konkretne kryteria, metody porównywania wyników, wyników indywidualnych, zespolonych i zakładowych.

Na czołowe miejsce wysuwa się sprawa wymiany doświadczeń przodujących pracowników, rozpowszechnienia ich metod pracy, propagandy, i popularyzacji współzawodnictwa pracy oraz opieki nad przodownikami.

TRZEBA POPULARYZOWAĆ DOROBK PRZODOWNIKÓW

Współzawodnictwo pracy należy propagować, rozszerzać, tłumaczyć ludziom; stojącym jeszcze na uboczu od tego ruchu, korzyści wynikające z niego dla poszczególnego robotnika i społeczeństwa. Mówi się ogólnie o osiągnięciach tego, czy innego przodownika pracy, nie popularyzujemy jednak na ich własnych zakładach ich osiągnięć, ich metod pracy, ich ulepszeń.

Inżynierowie i technicy winni pomóc przodownikom pracy, uogólnić ich osiągnięcia i przenieść je na teren całego zakładu a nawet całej gałęzi przemysłu.

Nie organizujemy dotychczas zebrań pracowników należących do jednego zawodu, na których przodownik pracy przy pomocy technika lub inżyniera podzieliłby się swoim doświadczeniem z innymi. Takie zebrania winny organizować komitety współzawodnictwa zakładowe i główne w porozumieniu z naszą prasą związkową.

Nie wydajemy broszur, poświęconych przodownikom i ich metodom pracy, Nie wykorzystujemy dostatecznie prasy i radia dla popularyzacji współzawodnictwa.

Na czoło wysuwa się również zagadnienie solidarności koleżeńkiej i wzajemnej pomocy w ruchu współzawodnictwa. Ruch ten polega nie na konferencji, lecz na szeregach wśród ogółu pracujących nowych, wyższych, lepszych, socjalistycznych metod pracy, na wzajemnej pomocy.

Komitety współzawodnictwa powinny organizować pomoc dla oddziałów i brygad, pozostających w tyle, pomoc dla całych zakładów obniżających wyniki danej gałęzi przemysłu.

Przodownik pracy winien być nie gwiazdorem oderwanym od kolektywu, lecz przodującym w zespole współzawodniczym, podciągającym ten zespół i cały kolektyw do wyższych osiągnięć.

Odbywamy dzisiaj pierwsze konstytucyjne posiedzenie Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy. Komitet ten winien się stać organem koordynującym, kierującym i kontrolującym ruch współzawodnictwa pracy w skali krajowej. Aparatem jego jest aparat całego ruchu zawodowego. Praca jego winna opierać się na dziesiątkach tysięcy aktywistów tego nowego ruchu.

Centralny Komitet Współzawodnictwa powinien dopilnować, aby nasz aparat związkowy nie tylko nadążał za tempem rozwijającego się współzawodnictwa, ale stanął na jego czele i nim kierował.

Czytajcie »Głos Chłopski«

Rosną siły pokoju na świecie

Nie osłabiać walki z podżegaczami!

Ludność pod przewodnictwem ZSRR i obozu demokracji przezwycięży zakusy imperializmu

Na obecnej III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu toczy się zacięta walka polityczna między zwolennikami trwałego pokoju demokratycznego z jednej strony i adeptami imperializmu z drugiej strony. Na czele obozu antyimperialistycznego i demokratycznego, obozu zwolenników pokojowego rozwiązywania wielkich i małych sporów między państwami, stoi Związek Radziecki, którego delegacja na III sesji Zgromadzenia Generalnego dokłada wszelkich starań, aby ludzkość uwolniona została od ciężarów związanych z wyścigiem zbrojeń i od groźby nowej wojny. Na czele obozu imperialistycznego i antydemokratycznego stoją Stany Zjednoczone w sojuszu z Anglią i Francją. Wspaniałe, niezbitę dzięki sile swej logiki i przekonywujące w swej prawdzie wystąpienia delegata radzieckiego Wyszyńskiego, ostatecznie zdemaskowały grę imperialistów anglo-amerykańskich.

To właśnie oni — imperialiści — nie chcą ustanowienia trwałego pokoju demokratycznego, nie chcą współpracy z pokojowym krajem radzieckim. To oni stawiają opór redukcji nadmiernych ciężarów podatkowych związanych z wyścigiem zbrojeń. To oni sprzeciwiają się redukcji zbrojeń i zakazowi użycia broni atomowej. Dla wszystkich uczciwych i obiektywnych ludzi na świecie stało się dziś jasne, że broń atomowa jest bronią agresji, nie zaś obrony, że jest ona przeznaczona do masowego wyniszczenia ludności cywilnej wielkich miast. Widoczne laury arcyzbrodniarza Hitlera, który pretendował do panowania nad światem, nie dają spokoju monopolistom zza oceanu. Marzą oni o wykorzystaniu broni atomowej dla tego samego celu, do którego dążył Hitler, to znaczy dla ustanowienia panowania nad światem.

Odpowiadając na pytanie korespondenta „Prawdy” wielki wódz narodu radzieckiego Józef Stalin, zdecydowanie zerwał maskę z podżegaczy do nowej wojny. Odpowiadając na to pytanie, czym może się skończyć to kolejne szaleństwo imperialistyczne, Stalin oświadczył: „Wszystko to może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podżegaczy do nowej wojny. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Tak sam los czeka wszystkich podżegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności nie dawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Rozumieją to wszyscy demokraci świata. Ze słów Józefa Stalina czerpią oni wiarę w swe siły. Fińska gazeta „Tiuekansan Sanomat” w artykule wstępnym pisała: „stwierdzenie” że polityka zbrodniczych podżegaczy wojennych nie może skończyć się czym innym, jak tylko ich porażką, oraz że los Churchilla oczekuje wszystkich innych podżegaczy, stanowi poważne ostrzeżenie pod adresem głównych podżegaczy wojennych, jak również tych wszystkich „uczniów Churchilla”, którzy w ten czy inny sposób okazują poparcie kierownikowi obozu imperialistycznego, lub dążą do połączenia się z nim w celu prowadzenia „zimnej” albo „gorącej” wojny. Inna gazeta fińska „Niu Tid” szlachnie podkreśla, że omawiając kwestię berlińską, Stalin punkt za punktem wykazał, iż imperialiści angielsko-amerykańscy nie chcą spełnić warunku, przyjętego przez ich własnych przedstawicieli... „Wszyscy szczerzy przyjaciele pokoju i współpracownicy między narodami powitali z radością to wystąpienie mądrego wodza Związku Radzieckiego. Wystąpienie to raz jeszcze przypomina narodom

świata o konieczności bacznego śledzenia za knowniami nowo-upieczonych pretendentów do panowania nad światem.

Nie można podawać w wątpliwość faktu, że obecna sytuacja międzynarodowa jest na-

Napisał specjalnie dla „Głosu”
ALEKSANDER FADIEJEW
autor „Młodej Gwardii”

pięta. Tym większa odpowiedzialność spoczywa na siłach postępowych wszystkich krajów, na klasie robotniczej, na inteligencji. Sytuacja obecna wymaga od nich aktywnej działalności w obronie pokoju przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Światowy Kongres działaczy kultury w Obronie Pokoju, który odbył się w sierpniu

wb. w polskim mieście we Wrocławiu, w manifestacji swym, podpisanym przez najwybitniejszych uczonych, artystów i pisarzy Europy i Ameryki, oświadczył: — „Narody świata nie chcą wojny i mają dość sił, aby obro-

nieustannie demaskować intrygi i machinacje, kłamstwa antysowieckie i oszczerstwa wrogów demokracji, socjalizmu i pokoju! Nie osłabiać walki o pokój, którego tak łakną ludzie pracy na całym świecie! Oto hasła, którymi powinni kierować się w swej działalności wszyscy produjący ludzie, wszyscy bojownicy o pokój i współpracę międzynarodową. W tej walce o pokój nie jesteśmy osamotnieni. Opiaramy się na woli narodów, dążących do pokoju i współpracy międzynarodowej. Jesteśmy przekonani, że ta wola usunie wszystkie przeszkody wznieszone na tej drodze przez siły reakcji i agresji. Międzynarodowy obóz zwolenników pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki, wzrasta i potężnieje coraz bardziej, przekształcając się w wielką i niepokonaną siłę.

„Tygodnik Powszechny” komentuje...

„Tygodnik Powszechny” — organ Kurii Księżej-Metropolitalnej Krakowskiej ogłosił w nr 47 (192) komentarz do ostatniego listu biskupów polskich. Autor komentarza p. Turowicz, zajmuje się tą częścią listu, która zawiera (cytuujemy słowa p. Turowicza) „myśli i wskazania w pewnym sensie nowe... pierwszy raz... tak jasno ze strony Kościoła w Polsce sformułowane”.

Niewątpliwie p. Turowicz ma rację. W ostatnim liście biskupów polskich mamy pewne nowe sformułowania, które nie miały dotąd miejsca w żadnej z dotychczasowych wypowiedzi Episkopatu w Polsce Odrodzonej. Bo prosimy posłuchać:

„Niech nikt nie da się sprowokować do NIEROZSĄDNYCH kroków przez ciemne elementy, które chciałyby osłabić żywotność narodu. Życie polskie powinno nam być drogą i świętą. Nie wolno go NIEPOTRZEBNIE narażać. Krwią polską nie wolno szafować w BEZCELOWYCH rozgrywkach”.

Bardzo to rozsądnie ze strony autorów listu,

że występują przeciw podziemnej akcji dywersyjnej. Ich twierdzenie o bezcelowości tej akcji świadczy niewątpliwie, że trzeba oceniać obecną rzeczywistość. Nie mniejszy realizm wykazuje p. Turowicz w swoich komentarzach pisząc, że

„jest zbudzeniem, by nielegalna działalność polityczna mogła przynieść jakiegokolwiek korzyści...”. „Dziś bowiem — pisze p. Turowicz — nielegalna działalność polityczna ma zapewne niezbyt wielkie rozmiary, zaś dywersja zbrojna została w ogromnej mierze zlikwidowana”.

O czym świadczą te głosy? Są one wyrazem całkowitego bankrutstwa wszelkich rachub, że uda się akcji dywersyjnej w jakiegokolwiek bądź mierze osłabić nasze Państwo Ludowe i zahamować jego rozwój. Są one rezultatem całkowitego rozgromienia reakcyjnego podziemia. Szkoła da tylko, że biskupi polscy tak późno głos w tej sprawie zabierają, że odgraniczają się od akcji dywersyjnej, dopiero teraz, gdy wchodzi w piąty rok niepodległości.

Wprawdzie lepiej późno niż wcale, ale ta o-pieszność rzuca charakterystyczne światło na właściwe intencje autorów listu pasterskiego. Zresztą intencje te wylażą jak sztywność w zarównu z treści listu pasterskiego, jak i z komentarzy „Tygodnika”, który jest oficjalnym organem krakowskiej Kurii Biskupiej.

Chodzi o to, że to rzekome potępienie akcji dywersyjnej nie jest w istocie żadnym potępieniem, a tylko radą, aby niepotrzebnie nie narażać się, bo i tak niezego się nie dokona. Chodzi o to, że w wypowiedziach tych ani słowem nie zostały potępione zbrodnicze cele, jakie przyświecały podziemiu w jego działalności. Nie znalazłono ani słowa potępienia dla tych, którzy mają na swym sumieniu setki i tysiące pomordowanych najlepszych synów ludu polskiego, dla tych, którzy za amerykańskie dolary spiskowali przeciw własnemu krajowi, oddając się w służbę obcego wywiadu. Mamy natomiast próby gloryfikowania podziemia.

Tak np. p. Turowicz, wyrażając się z uznaniem o liście biskupów i nazywając ten list „wezwaniami do rozważań i realizmu” pisze:

„Tak jest: spokojna, systematyczna, wytrwała praca PRACYTYWNA, praca ORGANICZNA dużo skuteczniejsza i głębiej może wpłynąć na przyszłe losy naszego narodu, niż jakiegokolwiek CHŁOBY Z NAJLEPSZYCH INTENCJI PŁYNĄCE, awanturnicze kombinacje polityczne”.

Wezwanie do pracy, to drugi nowy moment w ostatnim liście biskupów. Pamiętamy przecież, jak w poprzednich swoich listach potępiali wzmocniony wysiłek narodu w pracy nad odbudową, jak pomstowali na ruch współzawodnictwa. Ostatni list świadczy wymownie, że jego autorowie spostrzegli wreszcie, jak obco brzmiał ich głos w naszym kraju, świadczą, że nie czują się już oni na siłach przeciwstawiać się potężnemu nurtowi twórczej pracy, która jest dziś przewodnim hasłem olbrzymiej większości narodu.

Ale p. Turowicz, autorytatywny komentator „listu”, pisząc o tej pozytywnej pracy, ujmuje to zagadnienie pod swoim własnym, specyficznym kątem widzenia.

Ze słów p. Turowicza wynika, że jeśli ma jakąś pretensję do podziemia, to tylko to, że jego działalność jest mniej skuteczna od „pracy organicznej”, która prowadzona w imię tego samego celu — przynieść może, zdaniem autora o wiele lepsze rezultaty. Szczerze i otwarcie: I kim są w świetle tej wypowiedzi ci, którzy zważając się na przysiężki do działaczy demokratycznych, którzy zapelniają ławy oskarżonych na wszystkich procesach o szpiegostwo!

Nie potrzeba zbytecznie łamać sobie głowy, aby dopowiedzieć do końca myśli, którą przerwał w polowie „Tygodnik” — to „romantycy”. To ci, którzy choć są nierozważni, jednak „działają w najlepszej intencji”. Oto jaką piękną laurkę wystawia organ Kurii skrytobójcom i agentom obcego wywiadu. I właśnie ta laurka, to nie innego, jak przyznanie się, że chodzi jedynie o zmianę metod walki z obozem demokratycznym bo dotychczasowe metody zbankrutowały.

Ta nowa taktyka nie jest wynalazkiem ani autorów listu pasterskiego, ani „Tygodnika Powszechnego”. Takie same „strategiczne” rozważania możemy znaleźć w różnych emigracyjnych wydawnictwach. Dlatego nie dziwnego, że taki np. londyński „Dziennik Polski” — „Dziennik żołnierzy”, z pełnym uznaniem podkreśla ostrzeżenie biskupów na temat „bezczelowych rozgrywek” i pisze, że jest ono „szczególnie dziś aktualne i ważne w kraju”.

U podstaw tej nowej taktyki leży świadomość własnej bezsilności i zdanie się wyłącznie na siły zewnętrzne. Bardzo misternie wyraził to list pasterski:

„To co na globie czeka na rozstrzygnięcie jako potworna gra przeciwstawnych sił, skończy się triumfem tego co dobre, zdrowe, święte...”. A w innym miejscu: „Naród musi pozostać silny, żywotny, zdolny do urzeczywistnienia tego, co jutro ma stanowić jego wielkość”.

Jutro. W Polsce dzisiejszej nie widzą biskupi wielkości. Obecny im jest poryw twórczy szerokich mas narodu, budujących Polskę sprawiedliwiego społeczeństwa. Postawą autorów listu pasterskiego i jego komentatorów nie można nazwać inaczej, niż postawą emigracji wewnętrznej. Hasło ich to — przetrwać ciężkie dla reakcji czasy. Zdłute to hasło. Nic bowiem nie zapowiada że dla reakcji czasy zmienia się na lepsze.

A. KUBACKI

Przegląd prasy radzieckiej

Monopolisci niszczą żywność

W ogłoszonym na łamach gazety „Trud” artykule p. „Monopolisci zaoceaniczni niszczą żywność”. N. Wolgin przytacza obszernie dane o tym, jak korzystając z braku żywności i głodu, panującego w wielu krajach Europy i Azji, monopolisci krajów zaoceanicznych śrubowali ceny produktów żywności. Zamiast kierować masę żywności na pomoc głodującym, niszczyli je oni, bądź też przeznaczali na pokarm dla bydła. W ubiegłym roku gospodarczym 1947-48 170 milionów buszli (4,87 miliona ton) zboża zostało zużytych na pokarm dla bydła. W bieżącym roku gospodarczym 1948-49 na pokarm dla bydła przeznaczona jest 10 milionów buszli pszenicy, chociaż urodzaj kultur pastewnych w roku bieżącym jest rekordowy i przekracza płon rocznicowy o przeszło 30 milionów ton.

Za przykładem Stanów Zjednoczonych i inne kraje zaoceaniczne zużywają ogromne masy ziarna na pokarm dla bydła i zwierząt domowych. Na przyrządzenie sucharów dla psów przeznaczona jest w Australii corocznie do 100 tys buszli pszenicy. W jednym tylko mieście Sydney pracuje 9 fabryk takich sucharów. W Kenadzie na pokarm dla bydła przeznaczona jest więcej pszenicy niż na potrzeby ludności.

Pod wpływem światowej opinii publicznej — pisze autor — osobistości oficjalne i zwierzchnicy państw Stanów Zjednoczonych, Kanady i innych krajów, rozporządzający nadwyżką żywności, zwrócili się do ludności z apelem o zaoszczędzenie produk-

tów żywności, w celu pomocy głodującym narodom świata. Jednakże przytoczone przykłady rozruchnej gospodarki zubożem świadczą o tym, że apele te i wszelkie plany „oszczędnościowe” mają charakter czysto demagogiczny.

Wbrew postanowieniom ONZ, rząd amerykański i ciesząc się jego protekcją monopolistów żywności i handlowe niszcza produkty żywnościowe, w celu podwyższenia cen monopolistycznych na wysokim poziomie i sztucznego wytworzenia warunków ostrego braku żywności. W ten sposób imperialistyczne kółka amerykańskie będą mogły wykorzystać żywność jako narzędzie dla ujarzmania gospodarstwa i politycznego narodów świata, znajdujących się w potrzebie.

Najskuteczniejszym wabikiem, za pomocą którego udało się ekspansjonistom amerykańskim znieść kraje zachodnio-europejskie w sieć planu Marshalla — była żywność. A przecież plan Marshalla zmierza właśnie do wzmocnienia zależności tych państw od Stanów Zjednoczonych w dziedzinie żywności i produktów rolnych.

Tak się przedstawia polityka żywnościowa „humanistów” z Wall-Street, demaskująca istotny sens demagogii słownej monopolistów amerykańskich o „oszczędzaniu” żywności i walce z głodem. Skrywając się za zasłoną dymną dzwicznych frazesów o „pomocy” dla głodnych, monopolisci zaoceaniczni zmierzają do ujarznienia narodów europejskich za pomocą planu Marshalla i innych tego rodzaju planów.

Artuzm naszego ludu zdobowa Moskwę

Wielkie powodzenie wystawy polskiej sztuki ludowej

(Korespondencja własna „Głosu”)

Moskwa — w listopadzie

Otwarta niedawno w Moskwie wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego cieszy się dużym powodzeniem wśród publiczności moskiewskiej. W obszernych salach Akademii Sztuk ZSRR widzimy codziennie artystów, inżynierów, uczonych, robotników, gospodynie domowe, młodzież szkolną. Studenci sztuk pięknych oglądają uważnie ekspozycję i przerysowują ją. Wszystko to świadczy o zainteresowaniu jakie budzi w ludziach radzieckich życie i sztukę narodu polskiego.

Jakie uwagi nasuwają się zwiedzającym wystawę? Co im się najbardziej podoba? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w księdze pamiątkowej wystawy. Wiele zapisanych w niej uwag podkreśla przede wszystkim optymistyczny charakter polskiej sztuki ludowej i rolę tej sztuki, jako wyrazicielki myśli i nastrojów narodu polskiego.

„Język ludowej sztuki stosowanej jest zawsze najbardziej wymownym językiem między narodowym — pisze profesor Akademii Malarzkiej K. Jon. Sztuka ludowa przekonywa o wspólności myśli i prążeń, właściwych wszystkim narodom. Równocześnie zaś pokazuje ona te myśli i uczucia w niepowtarzalnej, swoistej

formie charakterystycznej właśnie dla danego narodu. Wystawa sztuki polskiej jaskrawo demonstrowa wielostronność uzdolnień, wynalazczość i fantazję narodu polskiego”.

„Sławni mistrzowie sztuki ludowej — pisze inżynier Szubunin — swymi pięknymi dziełami otwieracie duszę narodu polskiego. Uleż radości i optymizmu w malowidłach ściennych chat, w kostiumach! Niechaj jeszcze wspanialej, jeszcze radośniej rozkwita sztuka Polski Demokratycznej”.

„Talent malarski narodu polskiego znajduje jaskrawy wyraz w malowidłach ściennych chat, w dekoracyjnych wycinankach z papieru. Świadczą o tym optyzmie, jaki naród polski zachował mimo ciężkiego doświadczenia wojny” — zapisała w księdze pamiątkowej artystka Wasiljewa.

W uwagach swych publiczność moskiewska podkreśla wysoki smak artystyczny i niepospolite mistrzostwo, charakteryzujące ekspozycję. Wielu zwiedzających podkreśla pokrewne cechy między polską sztuką ludową a twórczością narodów ZSRR. „Przyjemnie mi było wykryć wspólnotę języka plastycznego sztuki narodów słowiańskich” — pisze kandydat historii sztuki N. Salko

Cecha ta szczególnie jaskrawo występuje w ceramice, w tkaninach dekoracyjnych w dywanach i malowidłach ściennych. Lekkie linie gałązek z kwiatami i owocami, w wplątaniach we wzór figurami ptaków i zwierząt, którymi chłopki powiatu dąbrowskiego ozdabiają piec i ściany w chat, podobne są do jaskrawych malowideł ściennych chat ukraińskich. Stylizowany ornament roślinny i barwna gama polskich wzorów na dywanach przypominają kilimy ukraińskie. Wełniane narzuty i tkaniny dekoracyjne z intensywną barwą i geometrycznym ornamentem przypominają wzorzyste chusty chłopów obwodu charkowskiego i czernichowskiego. Ceramika polska różnorodna w formie, umiejętnie operująca kolorowymi glinami i polewanami, pokrewna jest wyrobom garncarzy ukraińskich.

Ta wspólnota i bliskość języka sztuki narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego wywołuje szczególną sympatię publiczności moskiewskiej.

Wystawa polskiej sztuki ludowej przyczyni się, bez wątpienia do dalszego rozwoju i utrwalenia przyjaźni między braćmi narodami demokratycznej Polski i Związku Radzieckiego.

Zlaria Suworowa

Po dwóch stronach barier

Gdy radziecka strefa Niemiec tchnie atmosferą spokoju i pracy

w strefach zachodnich szerzy się wojenną historię i faworyzuje hitlerowskich zbrodniarzy (Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Im głośniej rozbrzmiewają fanfary wojennej historii na łamach zachodnio-niemieckich dzienników, tym spokojniej i szerzej informuje prasa strefy radzieckiej o rekordach, osiągniętych przez niemieckich górników i metalowców w pracy nad rozwojem pokojowej produkcji. Różnica to znamienita i charakterystyczna: główną treścią pism, ukazujących się w sektorze radzieckim Berlina i w strefie radzieckiej Niemiec jest praca orax żywo, codzienne sprawy i potrzeby wielkiej rzeszy pracowniczej, zaś w prasie zachodnio-berlińskiej i zachodnio-niemieckiej na pierwszy plan wysuwają się: kunktatorstwo polityczne i tendencyjna, nie brzydząca się żadnym fałszem propaganda, usiłująca szerzyć przekonanie, że „wojna jest nie unikniona”.

Nie jest dziełem przypadku, że właśnie w strefie wschodniej panuje, mimo sztucznie przez zachód wytwarzanego napięcia, atmosfera całkowitego spokoju i pewności, atmosfery wyjątkowej pracy nad odbudową zniszczonych osiedli. Zostało to osiągnięte drogą szeregu przygotowań, w trakcie których władze radzieckie przy współpracy partii politycznych strefy wschodniej i organizacji demokratycznych, trzymając się ściśle zaleceń Układu Poczdamskiego, potrafiły zbudować podstawy dla wytworzenia Niemiec nowego typu. W tym celu usunięto cały dawny aparat administracji państwowej, zastępując go aparatem nowym, składającym się z antyfaszystów i demokratów, w którym klasa robotnicza ma swych licznych przedstawicieli. Dalej — przez reformę rolną zlikwidowano główne bazy pruskiego junkierstwa które zasilano pieniędzmi i ludźmi kadry organizacji hitlerowskich na wschodzie Niemiec, ostoju najbardziej zaciekłej antypolskiej nagoniki. Przemysł w strefie radzieckiej został albo znacjonalizowany, albo też oddany pod zarząd radziecko-niemieckich towarzystw handlowych, co daje gwarancję, iż nigdy więcej nie powróci on do rak poprzednich akcjonariuszy, tak, jak to obserwujemy obecnie w Zagłębiu Ruhry.

W strefie radzieckiej przeprowadzono olbrzymią pracę nad oczyszczeniem życia politycznego i publicznego od wpływów faszystowskich, zaś w szkolnictwie nie tylko że zmniejszono całkowicie personel nauczycielski, ale wyrugowano ze szkół zarówno hitlerowskie podreczniki, jak i cały styl hitlerowskie go wychowania.

W dziele wychowania młodzieży, i w pracy nad demokratyzowaniem starszego społeczeństwa stanęli po stronie władz radzieckich wszyscy wybitniejsi antyfaszysci niemieccy: działacze polityczni, uczeni literaci i publicyści, którzy bądź powrócili z emigracji, bądź też wyszli z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, lub z ukrycia, gdzie przeżyli lata wojny.

Ludzie ci prowadzą dziś na bastionie strefy radzieckiej wyjątkową walkę z epigonami hitlerizmu i reakcji, które usadowiły się po zachodniej stronie barjery granicznej. Walka ta prowadzona jest na każdym odcinku: politycznym, społecznym i kulturalnym, zaś przebieg jej śledzony jest z uwagą przez społeczeństwo niemieckie, przede wszystkim w Berlinie, które zdaje sobie coraz lepiej już sprawę z tego, do czego zmierzają poczynania strony zachodniej. Pod czas bowiem, gdy strefa radziecka i siły w niej panujące mają po swej stronie najpotężniejszego sprzymierzeńca, którym jest pokój, to strona zachodnia ma na swym froncie... niemieckich generałów, właśnie tych samych, którzy poprowadzili armię Hitlera do klęski, a naród niemiecki do katastrofy.

Wielkim błędem taktycznym ze strony mocarstw anglosaskich w rozrywyce o duszę i sympatie po-wojennych Niemców — było wyciągnięcie z obozów i użycie do „pracy” dla swych interesów osobistości tak skompromitowanych, jak generałowie Guderian i Halder, generałowie Braemer, Kamptz, Ballau, Lemelsen, jak admirałowie Horstman i Schultze, jak szef lotnictwa grupy „Reich” generał Stumpf, sądy tylko co został uniewinniony przez sąd wojenny brytyjski.

Wszyscy ci generałowie i wyżsi oficerowie hitlerowskiego Wehrmachtu zostali przez Anglosasów ulokowani w komfortowych willach i mieszkaniach, zaopatrzeni w specjalne przydziały żywności i papierosów i posadzeni

Berlin w listopadzie. przy pracy. Na czym ta „praca” ma polegać, dokładnie nie wiadomo, ale sądząc z kursujących wśród Niemców pogłosek, generałowie Guderian i Halder zajęci są pilnie organizacją sieci szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego i angielskiego.

Anglosascy dygnitarze czuwają nad tym, aby do fabryk i zakładów przemysłowych trafiali ludzie, zarekomendowani przez byłych generałów. Właśnie w ten sposób dyrektorem fabryki maszyn w Kolonii został niedawno mianowany niejaki Schembergier, były kierownik produkcji broni torpedowej w czasie wojny.

Znane czasopismo socjalistyczne „Die Weltbühne” zamieszcza w swym ostatnim numerze zapytanie pod adresem mocarstw zachodnich, czy prawdą jest, że w fabrykach niemieckich: Leverkusen, Höchst, Ludwigshafen, Mannheim, Rottweil, Allach, Kiel, Cuxhaven, Rüsselsheim, Bamberg i innych podjęto na nowo pracę nad wyrobem broni. Nie należy oczekiwać, aby „Die Weltbühne” otrzymała odpowiedź, ale nawet i bez tego pogłoski, przerażające ze stref zachodnich wzbudzają zrozumiałe zaniepokojenie wśród ludności Niemiec, która daleka jest od chęci oddania swego kraju na pole eksperymentalne dla nowoczesnej techniki wojennej niszczenia.



Trzej zachodni wielkoryzący — generałowie Clay, Robertson i Kenig.

Z tym większą mocą rozbrzmiewa od strony wschodniej wyraz „Pokój” i tym większego znaczenia w zestawieniu z wojenną historią nabierają proste, zwyczajne raporty, pojawiające się na pierwszych stronach pism, wydawanych w strefie radzieckiej.

Raporty, które mówią bądź o zwiększeniu wydobyciu węgla w kopalniach, bądź o zwiększeniu uprawy pszenicy na roli, bądź o otwarciu pierwszych sklepów wolnej sprzedaży artykułów codziennego użytku dla wszystkich.

Franco i de Gaulle

ofiarują swoje usługi imperialistom anglosaskim



De Gaulle



Franco

Na odbytej ostatnio konferencji prasowej, gen de Gaulle ponownie zgłosił pretensje do objęcia wojskowego kierownictwa Bloku Zachodniego. Generał oświadczył, bowiem, co następuje: „Nie uważam, że słuszne jest umieszczenie w Anglii ośrodka obrony kontynentu europejskiego”.

„Francja — dodał on — winna być wielkim mocarstwem, odpowiedzialnym za Europę i Wschodnią Afrykę, a Stany Zjednoczone za Daleki Wschód”.

Innym pretendentem do stanowiska głównodowodzącego dla Europy Zachodniej jest gen. Franco, który, jak podaje radio nowojorskie, oświadczył w wywiadzie, że „musi być utworzona solidna wojskowa i polityczna formacja, która nie będzie poddana oportunistycznym zmianom ani politycznym targom”.

Franco skarżył się, że W.

Brytania stale miesza się pomiędzy USA i Hiszpanię. Już dawno bowiem doszłoby do porozumienia między tymi dwoma krajami, gdyby nie twierdzenia W. Brytanii, że jej „opinia publiczna jest temu przeciwna”.

Włókiennictwo szybko zmierza do celu!

Rozpęd przedkongresowego współzawodnictwa wzbiera na sile

Przemysł bawełniany

Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle bawełnianym nabiera coraz większego rozpędu. Wieść o triumfie w PZPB Nr 3, które wypełniły swe zobowiązania na dwa dni przed terminem, pobudziła całą klasę robotniczą Łodzi do dalszych wysiłków.

Jeszcze w przeddzień triumfu „Trójki” — 17 listopada przebakowano już w Łodzi tu i ówdzie, że na PZPB Nr 3 „szykuje się bomba”. I ta wiadomość skłoniła załogi fabryczne w przemyśle bawełnianym do zdwojenia wysiłków.

I tak oto PZPB Nr. 16 wykonały tego dnia ponad swój zwykły poziom wykonując plan dzienny aż w 138 proc. Sama „Trójka” wykonała plan w przedzłazni średnioprzędnej w 104 proc., w odpadkowej w 112 proc., nie mówiąc już o tkalni, która osiągnęła niesłychany wprost stopień wykonania planu.

PZPB Nr 7 uzyskały w tkalni rekordowy dla nich poziom 120 proc., a w przedzłazni „zwykłej” 106 proc.

PZPB w Pabianicach uzyskały wprawdzie w tkalni 102 proc., ale za to w przedzłazniach poszło znacznie lepiej (cienko-przędna — 140 proc., średnioprzędna — 108 proc. i odpadkowa — 106 proc.).

PZPB w Zgierzu osiągnęły znowu 108 proc. planu.

PZPB Nr 2 uzyskały 17 listopada w tkalni 113 proc. planu, a w przedzłazni odpadkowej w 123 proc. Przedzłaznia średnioprzędna wykazała niedobór.

Przemysł wełniany

18 listopada uzyskała szereg fabryk przemysłu wełnianego doskonałe wyniki produkcyjne, zbliżając się w ten sposób szyb-

ko do chwili zrealizowania zobowiązań przedkongresowych.

Najlepszy wynik dnia osiągnęły PZPW Nr 6, które wykonały plan w 159 proc.

PZPW Nr 3 osiągnęły w przedzłazni 149 proc. planu dziennego, w tkalni 132 proc., a w wykończalni 127 proc.

PZPW Nr 4 uzyskały 123 proc., a w PZPW Nr 2 126 proc. w przedzłazni, w tkalni — 101 proc. i 105 proc. w wykończalni.

PZPW Nr 1 wykonały plan w tkalni w 120 proc., w wykończalni w 108 proc. Natomiast przedzłazni nie udało się 18 listopada osiągnąć więcej niż 99,5 proc. planu.

Wykonały również plan z nadwyżką PZPW Nr 39 (114 proc. w przedzłazni i 109 proc. w tkalni) i PZPW Nr 37 (103 proc. w przedzłazni i 112 proc. w tkalni).

PZPW Nr 35 nadal planu dziennego nie wykonały, choć wykazały znaczną poprawę w porównaniu z wynikami produkcji z dni poprzednich. PZPW Nr 36 wykonały z nadwyżką plan w przedzłazni i tkalni, wykazując jednocześnie niewielki niedobór w wy-

kończalni. Podobne wyniki uzyskały PZPW Nr 30 w Zgierzu. Natomiast zakłady Nr 31 w Zgierzu uzyskały w przedzłazni 118 proc., a w wykończalni 109 proc. wykazując przy tym niewielki niedobór w tkalni.

Ogólnie biorąc należy stwierdzić, że wyniki osiągnięte 18 listopada przez fabryki przemysłu wełnianego biorące udział we współzawodnictwie przedkongresowym są lepsze aniżeli wyniki z dni poprzednich.

Przemysł Jedwabniczo-Galanteryjny

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1 w Łodzi wykonały 17 listopada plan dzienny w produkcji pluszu w 100 proc., a w produkcji dywanów i chodników w 109 proc.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarzkiego i Galanteryjnego Nr 4 w Łodzi wykonały 15 listopada plan dzienny w 107,4 proc.

Przemysł włókien sztucznych przekroczył plan dzięki temu zmniejszemu import o 2 miliony dolarów

PRZEMYSŁ WŁÓKIEN SZTUCZNYCH przekroczył jeszcze 17 listopada roczny plan produkcji (pod względem wartości w cenach z r 1937).

Dzięki temu do końca roku bieżącego dostarcza dodatkowo nasze fabryki sztucznego jedwabiu około 2 milionów kg włókien ciętych, około 350.000 kg przędzy ze sztucznego jedwabiu, po kilkaset tysięcy kg dwusiarzku węgla i snowniowatek, po kilkadziesiąt tysięcy kg przędzy Artex, tofanu i różnej innej produkcji.

Wyprodukowanie dodatkowych ilości tych artykułów umożliwi przemysłowi włókiennicznemu zaoszczędzenie poważnej ilości wełny i bawełny — surowców sprowadzanych z zagranicy za dewizy.

Dodatkowa produkcja dwusiarzku węgla przyczyni się również do zmniejszenia importu tego cennego artykułu.

Nadprogramowa produkcja w przemyśle włókien sztucznych pozwoli na ZMNIEJSZENIE IMPORTU dwusiarzku węgla, wełny, bawełny, za DWA MILIONY DO-

Nowe czasy wymagają nowej postawy pisarza

Kilka uwag na marginesie narady literatów i dziennikarzy w redakcji „Głosu”

Do redakcji robotniczej partyjnej gazety tuż przed przysięgą literaci z Kuźnicy: Jastrun, Matuzewski, Pollak, Brandys, Hertz, Sowiński ze „Wsi”: Buczkówna, Kamińska, Sobierajski, zna ni poeci — Pasternak, Brzechwa, Śpiewak, literatki i tłumaczki Petersowa, Słobodnikowa.

Dyskusję zgałai tow. Uzdziński. Mówił o nowych bohaterach - robotnikach i o chłopach, którzy w codziennym twórczym trudzie budują nowe socjalistyczne stosunki społeczne. Opowiadał fakty dobrze znane dziennikarzom partyjnym, a nowe dla literatów. Kreślił sylwetki przodowników pracy, takich jak Golygowska, która rano pracuje we fabryce wzorowej jako instruktorka młodych, po południu „nielegalnie” a z własnej woli przychodzi do macierzystej fabryki do PZPB Nr 1, by pomóc swojona w wykonaniu planu. Czyż takie fakty nie są godne pióra pisarza?

Słusznie podkreślił tow. Uzdziński — mówiąc o współpracy literatów z partyjną gazetą, że nie chcemy robić zamachu na ich całą twórczość. Nie tak rozumiemy zamówienie społeczne — by dyktować zamówienie w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale pewien przynajmniej zakres pracy twórczej literata uspołecznionego na leży się robotniczej gazecie — tej gazecie, która dociera do robotników i to szerzej, niż pismo literackie. Szerzej nawet, niż książki, których

robotnicy nie są jeszcze masowymi odbiorcami. Materiał literacki dla gazety zbierany i opracowany służyć może pisarzowi jako notatnik literacki, szkicownik, jako tworzywo które przysądzić się być może przy opracowaniu większych dzieł.

W dyskusji wypowiedzieli się i literaci i dziennikarze. Szczegółowo, bez pozostawiania nam towarzysze o swych trudnościach, paszukiwaniach. Jak dotrzeć do mas? Jak pisać? Czy robotnik, którego sylwetki będziemy chcieli narysować, nie zachowa się abym wobec pisarza szczerze — tak jak przed obiektywem aparatu fotograficznego? Mówili o tym Pasternak, Hertz, Petersowa i Brzechwa. Wiele rozprawiano na temat nowych form literackich, języka zrozumiałego dla czytelnika. Nikt z zabierających w dyskusji głos nie bronił „świętego spokoju” pisarza, zamykającego się „w wieży z kości słoniowej”. I to było bardzo znamienne. Natomiast niektórzy, jak ob. Sobierajski ze Wsi czy Sowiński z Kuźnicy poszli w swych rozważaniach dalej — kontakt z masami to zdaniem Sobierajskiego istotna treść pracy pisarza — to całe jego życie. Z wież z masami czerpie pisarz i poeta siłę swojej twórczości.

Serdecznie i z pasją mówił towarzysze Leon Pasternak. I słusznie podkreślił, że przed Sierpniowym Plenum KC PPR nie było słusznej i konkretnaj linii w polityce kulturalnej. Sier-

niowe Plenum — to był ożywczy prąd powietrza. Wyjaśniło się wiele spraw.

Życzliwie i ze zrozumieniem krytykowali pisarza naszą gazetę podkreślając, że nasz dodatk literacko-naukowy jest dobry i może niejako spełnić rolę łącznika między autorem a robotniczym czytelnikiem.

Wiele czasu poświęcono omówieniu współpracy ze świetlicami. Tow. Petersowa opowiedziała swe doświadczenia. Jeżeli wieczór autorski pisarza w robotniczej świetlicy ma się udać — nie wystarczy dobra wola pisarza. Wieczór taki musi być uprzednio starannie przygotowany przez kierownictwo świetlicy.

Zabierali też głos i dziennikarze — ci z „Głosu” — którzy codziennie są we fabrykach i na wsi, którzy żyją się z fabryką, bo wielu z nich właśnie z fabryk wyszło. Opowiadali o ludziach o wielkich wydarzeniach, których co dzień są świadkami. — Często żałuje, że nie jestem literatem — powiedział jeden z towarzyszy — w mojej codziennej wędrówce widzę ludzi, których życie — to gotowa, piękna fabuła literacka — to historia polskiego ruchu robotniczego.

Nie, nie wynaleźliśmy recepty na rozwiązanie wszystkich poruszonych w dyskusji zagadnień. To są sprawy, które nie przy okragłym stole znajdują rozwiązanie. Ale wyjaśniliśmy sobie wiele. Pierwsze ścisłe kontakty zostały nawiązane, mamy nadzieję, że utrwali się one we wspólnej pracy. Do tematów poruszonych w tej dyskusji niejednokrotnie powrócimy na łamach naszej gazety.

Mówimy front gospodarzy, front kulturalny. Front? Tak, to sformułowanie zawiera głęboką treść. Front gospodarzy: pracujący w świadomym wysiłku walczą o wykonanie planów produkcyjnych, walczą i zwyciężają. — Front kulturalny: walczymy o kulturę dla najszerszych mas, dla tych którzy są twórcami wielkich, rewolucyjnych, przemian, dokonanych i dokonywujących się w nowej Polsce.

Zwycięstwa frontu gospodarczego są łatwe i dla każdego (nawet dla malkontenta) dostrzeżalne. — Bo przeliczają się na metry tkanin, tonny węgla i zboża, żelaza i enkuru. Rodzi się w walce nowy człowiek — budowniczy socjalizmu. Wystarczy zajrzeć dziś do jednej choćby z łódzkich fabryk, by przekonać się o tym, że to nie frazes. Współzawodnictwo przedkongresowe. Wielki czyn poprzedzający zjednoczenie klasy robotniczej — porwa i entuzjazmem za palą najszersze masy pracujących. Współzawodnictwo, plan, produkcja, są to dziś niejako osobiste sprawy każdego świadomego robotnika.

I te nowe czasy, ci nowi ludzie domagają się nie tylko upowszechnienia oświaty i kultury, ale nowej kultury, nowej sztuki, nowej książki. Nie są to przedmioty łatwe ani proste. Jaki powinien być udział pisarza, literata w tym nowym życiu?

Rozmawialiśmy niedawno na ten temat z literatami, my dziennikarze „Głosu”. I choć niewątpliwie byłoby stwierdzenie, że od jednego zebrania — może się coś zasadniczego zmieniło, to przecież wyjaśniliśmy sobie i owo „doznanie do ówczarich wniosków”

Sklepy PSS zostaną obficie zaopatrzone

Zwiększoną falę zakupów w okresie przed świątecznym lubią wykorzystywać kupcy dla niczym nieusprawiedliwionego podbijania cen. Tym szkodliwym próbom wywołania drożyzny przeciwstawia się w sposób zdecydowany pomyślana na szeroką skalę akcja kontroli społecznej.

Na ukrócenie zakusów spekulacji wpływa niewątpliwie także interwencyjne działanie sklepów spółdzielczych, które na okres świąteczny zostaną obficie zaopatrzone we wszystkie w tym okresie najwięcej pokupne artykuły.

Specjalna rola przypadnie placówkom PSS-u. Jak się dowiadujemy, już obecnie do magazynów spółdzielni przybývają masowe transporty wszelkiego rodzaju poszukiwanych towarów.

O tym, że cukru nie zabraknie, nie warto nawet wspominać. W sklepach przed świętami znajdzie się duża ilość maki pszennej 50-procentowej, odpowiedniej do pieczenia ciast. Mąka ta sprzedawana będzie po 77 zł za kg. Śrórowadzone powaźne ilości rodzynek, których kilogram kosztować będzie 1700 zł. Zaopatrzono sklepy w herbatę w cenie 4 tys. zł. kilogram i kawę na 1400 zł za kg. Orzechy włoskie sprzedawane będą po 540 zł za kg. Cukierki nabręć będzie można już za 340 zł za kg., mak niebieski kosztować ma 250 zł za kg.

Ponadto na okres świąteczny PSS zaopatrzy swe sklepy w większą ilość śledzi solonych po 250 zł za kg. Nie zabraknie również niezbędnego do wyławiania notaw oraz ciast tłuszczu PSS. Połączone na stałe...

O Łodzi w kilku wierszach

KUKIELKOWY TEATR OBRAZCOWA — zespół radziecki o światowej sławie, przyjeżdża do Łodzi w najbliższych dniach. Bilety na występy są do nabycia już od jutra w sekretariacie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

ODŚNIEŻANIE ULIC było tematem konferencji w Zarządzie Miejskim, który przeczornie chce już obecnie przygotować miasto na przyjęcie zimy. Oby sprawa odśnieżania ulic nie pozostała wyłącznie tematem debat, ale naprawdę zorganizowano odpowiednie brygady, które uchronią mieszkańców Łodzi od tonięcia w śniegu.

NA SPROWADZENIE WODY Z NIEBIESKICH ŹRÓDEŁ do Łodzi, Rada Państwa przeznaczyła na razie 1 mil. zł. Pieniądze te zostaną zużyte na prace wstępne, które już rozpoczął Państwowy Instytut Geologiczny.

400.000 ZŁ. NA STYPENDIA DLA STUDENTÓW wyasygnowała Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa.

KKO PRZEKSZTAŁCONA ZOSTAŁA NA INSTYTUCJĘ PAŃSTWOWĄ a jednocześnie majątek jej przeszedł na własność Skarbu Państwa. Pod względem personalnym, finansowym, i rewizyjnym KKO w Łodzi podporządkowana została Narodowemu Bankowi Polskiemu.

(m.)

W czwartej plenum MRN

Prezydium MRN komunikuje, że wyznaczone na poniedziałek dnia 22 bm. XIX i XX posiedzenia plenarne Miejskiej Rady Narodowej odbędą się w czwartek, dnia 25 bm. o godzinie 17 w Salii Obrad przy ul. Nowotki 16 z tym samym porządkiem dziennym.

DZIENNIKI ŁÓDZI

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO RADZ. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 272-b, zawiadamia, że przyjmując prenumeratę pism radzieckich na rok 1949 tylko do 1 grudnia b. r.

MŁODZIEŻ SP DLA UCZCZENIA KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO Młodzież hufca „SP” przy XII Państw. Gimn. i Lic. w Łodzi, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, ofiarowała 7 dni pracy przy odgruzowaniu Kraju.

ODCZYT

W Klubie Społ.-Lit. „Wies” ul. Piotrkowska 133, 2-gie piętro odbędzie się we wtorek, dnia 23 listopada br. o godz. 19.30 odczyt ob. Jana Aleksandra Króla p. t. „Historia ruchu ludowego”. Wstęp wolny.

OFIARY

Na zebraniu w dn. 18 bm. Kolo PPR przy Łódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych, zorganizowało zbiórke na strajkujących górników we Francji w wyniku której kolo PPR przekazuje 21.500 zł., kolo PPS — 8.500 zł.

Komitet PPR przy Komendzie Wojewódzkiej M.O. województwa łódzkiego w Łodzi przesyła kwotę 30.100 zł. z dobrowolnych składek pracowników Komendy Woj. MO jako pomoc strajkującym robotnikom w ich walce z wyzyskiem kapitalistów i zachowaniem suwerenności przed imperializmem amerykańskim

dach powaźne ilości margaryny, która będzie sprzedawana po 375 zł. za kg.

W okresie przedświątecznym sklepy kolonialne PSS-u zaopatrzone zostaną w powaźne ilości wszelkich konserw oraz w drób i dziczyznę. Zajace sprzedawane będą po 650 zł. sztuka, cena kur i kaczek bitych

i skubanych wynosić będzie 320 zł. za kg.

Niewątpliwie tak bogate zaopatrzenie sklepów spółdzielczych w artykuły pokupne w okresie przedświątecznym przyczyni się do zahamowania wszelkich spekulacyjnych działań centrali automatycznej. Ponadto ku. (IK)

Koszty pobytu w szpitalach

Miasto podwyższa opłaty za place

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego wybrana została Komisja, która będzie opiniowała sprawy udzielenia przez Wydział Oświaty zapomóg uczniom szkół miejskich.

Ustalono również opłaty za leczenie w Miejskich Zakładach Lecznictwa. Od 1-go stycznia 1949 r. za pobyt w szpitalu i sanatorium będzie się płacić 600 zł. dziennie, za dziecko w prewencji — 500 zł. dziennie. Ponieważ średni koszt leczenia chorego wynosi 700 zł. dziennie, Zarząd Miejski przeznaczył na ten cel 23 miliony złotych.

Zamówiony już został sprzęt do Publicznej Biblioteki Miejskiej, którego koszt wyniesie ma około 10 mil. zł.

Omawiano następnie sprawę podwyższenia opłat za dzierżawę placów użytko-

wych od Zarządu Nieruchomości w Łodzi. Od 1 stycznia obowiązywać będą następujące opłaty: za place handlowe i przemysłowe ogródkowane od 1-go metra kwadratowego 7, 6 i 5 zł. miesięcznie w zależności od strefy miejskiej, w której plac jest położony; place nieogrodzone — 6, 5, 4 zł.; działki pod ogrodnictwo — również w zależności od strefy — 7, 6 i 5 zł. rocznie za metr kwadratowy; działki do 500 metr. kwadratowych bez względu na strefę — 5 zł. od metra kwadratowego rocznie. Drzewa owocowe dzierżawione będą po 150 zł za sztukę rocznie. Cena ta jest wyjątkowo niska. Zważywszy, że drzewa owocowe dają przeciętnie po kilkadziesiąt kg. owoców i ma na celu zachęcenie mieszkańców Łodzi do dzierżawienia ogródków działkowych. (m. z.)

Kilka tysięcy nowych telefonów dla Łodzi

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Łodzi otrzymał pewną ilość części wymiennych, które umożliwią usprawnienie działalności centrali automatycznej Ponadto wkrótce spodziewane jest nadejście ze Szwecji organów łączących, co umożliwi za instalowanie dodatkowo kilku tysięcy aparatów telefonicznych

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Łodzi

zwraca uwagę zainteresowanych, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie składali wniosek do Rejonowego Urzędu Tel. Telegr. w Łodzi, ul. Daszyńskiego 38, front 1-sze piętro — Dział Abonentów Telefonicznych nr 149-18 w sprawie instalowania aparatów telefonicznych.

Powyższe dotyczy również tych osób, które złożyły podanie przed 1 czerwca 1948 r., lecz dotychczas bez skutku.

Przedprzedaż biletów kolejowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że celem usprawnienia odprawy podróżnych, począwszy od dn. 20 listopada br. wprowadza się sprzedaż biletów kolejowych na dzień następnego na stacjach: Łódź — Kaliska, Łódź — Fabryczna, Często-

chowa, Ostrów Wkp. i Włocławek.

Na wyżej podanych stacjach, podróżni mogą zaopatrywać się w bilety w dowolnych relacjach w przeddzień wyjazdu o każdej porze dnia.

Z zapałem pracują i chętnie czytają

Godny uznania rozwój czytelnictwa

prasy robotniczej w PFK — Ośrodek Nr 2

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, aktyw partyjny z udziałem dyrekcji PFK Ośrodka Nr 2, przeprowadził akcję werbunko-

wą prenumeratorów „Głosu Robotniczego”, wśród wszystkich pracowników. Zameldowano, że już dnia 20 listopada wrę-

Jaja po 20 zł. sztuka

mogą nabywać ludzie pracy w sklepie PCH

Państwowa Centrala Handlowa rozpoczęła akcję dostarczenia ludziom pracy w okresie przed świątecznym tanich jaj w cenie po 20 zł za sztukę.

W ten sposób ukrócone zostaną machinacje spekulatorów, usiłujących zazwyczaj przed świętami podbijać ceny artykułów pierwszej potrzeby.

PCH zaopatruje szpitale, żłobki, przedszkola i stołówki, które mogą robić zamówienia. w Centrali, przy ul. Kilińskiego 88, oraz w filii przy ul. Piotrkowskiej 238. Odbiorcy detaliczni mogą kupować jaja w dowolnych ilościach za okazaniem legitymacji Zw. Zawodowych w filii przy ul. Andrzeja 17.

Sprzedaż rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.



Niezwykła sprawa toczyła się wczoraj przed Sądem Starościńskim przy łódzkim starostwie południowym — pierwsza w dziejach lotnictwa w Polsce. Dotychczas byliśmy świadkami olbrzymiej ilości roz-

praw przeciwko kierowcom samochodowym lub woźnikom konnym, obwinionym o nieprzebrzeżenie przepisów drogowych. Tym razem właśnie w Łodzi rozpoznawana była pierwsza sprawa o nieprzebrzeżenie

Dokarmianie dzieci w świetlicach szkolnych

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego rozpoczął obecnie prace przygotowawcze do rozszerzenia akcji dokarmiania dzieci w świetlicach szkolnych. Akcja ta finansowana będzie przede wszystkim przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, który na ten cel na rok 1949 przeznaczył

przeszło 2 miliony zł. Dokarmianie dzieci w świetlicach rozpoczęło się już przed paroma tygodniami i obejmuje 1740 dzieci z 28 szkół podstawowych. W roku przyszłym liczba dzieci zostanie powiększona. Inspektorat Szkolny wyasygnował na ten cel 100 tys. zł.

Co usłyszymy przez radio

7.00 Sygnał czasu i pobudka, 7.05 Wiadomości gospodarcze dla wsi, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Dziennik, 8.15 Przegl. prasy stołecznej, 8.20 Program dnia, 8.30 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Społ. Kom. Radiof. Kraju, 9.00 Nabożeństwo ze Szezęcina, 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 Koncert rozrywkowy z Czechowa, 11.00 „Wszelchnia Radiowa” 11.20 (L) „Na widowni tygodnia” — 11.30 (L) Nowe nagrania płyt 11.45 (L) Z frontu radiofonizacji — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmieja, 11.55 (L) Komunikaty, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Poranek Symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Naciekawsze wiadomości, 13.15 „W Żyrarkowie orzą traktory” 14.00 „Łodzią podwodną i balonem do bieguna” — 14.10 „Opowiedział dzięcioł siew” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 14.30 „Studani świata w walce o

pokój”, 14.35 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.00 (L) „Protegujący i protegowani”, 16.00 Muzyka poważna, 16.45 „Nowe książki” 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.00 Recytacje konkursowe, 18.5 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej, 18.35 „Melodie świata”, 19.00 „Pasażer I klasy” — audycja rozrywkowa wg A. Czechowa, 19.25 (L) Recital fortepianowy, 19.45 (L) „O współczesnej literaturze białoruskiej”, 20.00 Dziennik, 20.45 (L) Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 21.30 „Na muzycznej fali”, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Muzyka taneczna, 22.45 (L) Fragment sztuki „Kadet Winslow”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (L) Koncert żyweń, 0.40 (L) Zakończenie audycji i Hymn

Wokanda na wesolo Zgaduj zgadula...

Gdy mistrz krawiecki, Alojzy Nosek, po długiej tułaczce wojennej osiadł w Łodzi, założył tu pracownię. Zatrudnił u siebie w charakterze czeladnika krawieckiego pana Ursyna Zdziebelko. Obaj panowie byli żonaci. Jakoż wkrótce poprawne stosunki rodzin zaczęły się psuć, bowiem pani Kunegunda Nosek była zazdrosna o męża, który darzył szczególnie miłą młodą panią czeladnika.

Chmury — niczym w greckiej tragedii — narastały stopniowo, a nieuchronnie nad spokojnym dotąd firmamentem obu stadel małżeńskich, aż wyładowały się w bóje przy użyciu rekwizytów krawieckich pod postacią żelazka, duszy do prasowania, nożyc i innych narzędzi cięższego kalibru. Rzeczy te piętrzyły się wczoraj na sali rozpraw w Sądzie Grodzkim, dokąd pospieszyli wszyscy niemal mieszkańcy ulicy Kaczej, występujący na rozprawie w charakterze świadków.

Sędzia udzielił głosu oskarżonej — pani Marcjannie Zdziebelko.

— Proszę Sądu siedzieliśmy sobie, jakby nigdy nie, na podwórzu pod kasztanem. Jestem słaba kobieta i chora na płuca, więc żeby zapomnieć o chorobie, zadawałam zagadki do rozwiązania. Bo panie sędzio, wszak śmiech — to zdrowie!

— A powiedzcie — dlaczego dobranoc pisze się razem? nie mogą zgadnąć. A ona, ta Noskowa kluczy koło mnie. chce mi oczy wydrapać. Wtedy jej mąż, Nosek, męczy mnie i dręczy. — Pani Marcysiu, Marcysiu! ko — pyła — no niechże nam pan powie, dlaczego dobranoc pisze się razem?

— Bo gdyby nie razem — odpowiadam — to nie byłaby dobra...

Nie zdążyłam skończyć, panie sędzio, a Noskowa jak nie zaczęła mnie wyzywać od bezwstydnicy, że specjalnie takie zagadki zadaje, żeby jej męża balałmucić. Wstyd mi się zrobiło przed publicznością, więc złapałam po koleji, co mi pod rękę popadło, to duszę, to nożyce i już nie pamiętam co jeszcze — dla obrony mojej cze. kobiecej! Ja bezwstydnica! Ja chciałam o mojej chorobie zapomnieć i dlatego te zagadki... A zresztą nic nie wiem, co dalej było, bo zemściłam.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że pani Zdziebelko wyszła poza granice koniecznej obrony czci i zraniła boleśnie panią Kunegundę Nosek, o czym świadczą zresztą bliźni na jej czole.

Sąd skazał Marcjannę Zdziebelko na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem oraz na 5.000 złotych grzywny. (P)

zono tysięczny egzemplarz ob. Tomaszewskiej Wł. — szwaczce Ośrodka Nr 2.

Z uznaniem należy stwierdzić, że pracownicy Ośrodka Nr 2 nie tylko z zapałem pracują, ale chętnie również czytają. Na 2100 zatrudnionych czytają prasę: „Gł. Rob.” — 1000; „Kurier Pop.” — 450; „Trybunę Wolności” — 300; „Wolność” — 30.

Podkreślić też trzeba ofiarną akcję kolportażu między innymi tow. tow. Clapy, Madeja, Rychterowej, Karolczakowej, Studzińskiej i Pietrzakowej. Dzięki ich wzmoczonej energii, osiągnięto tak duży rozwój czytelnictwa. Zachęcamy inne fabryki dla podjęcia podobnej akcji na swych zakładach celem rozpowszechnienia naszych pism robotniczych. (w.h.)

I w powietrzu trzeba przestrzegać przepisów ruchu

nie przepisów prowadzenia... samolotu.

Pilot M. J., zamieszkały w Łodzi przy ul. gen. Świerczewskiego 19, miał za zadanie z ramienia Aeroklubu Łódzkiego przeprowadzenia próbnych lotów, celem zbadania sprawności silników na maszynach „Pipper”.

Podczas jednego z takich lotów treningowych pilot, wystartowawszy z lotniska Lublinek, leciał nad wsią Józefów pod Łodzią. W pewnej chwili opuścił się z aparatem dla dokonania skrętu. Nagle silny podmuch wiatru w prawe skrzydło spowodował opuszczenie się samolotu niżej, nad którym pilot przestał już panować. W ostatniej chwili udało mu się zeń wyскоczyć, a samolot runął na ziemię i doszczętnie spłonął.

Pilot został pociągnięty do odpowiedzialności za zbyt niskie prowadzenie maszyny, co w konsekwencji miało tak złą skutki.

W świetle przewodu sądowego i na podstawie opinii biegłych ustalono, że zasadniczo skręty mogą być dokonywane na wysokości 70 metrów od ziemi, odchylenie więc w tym wypadku było stosunkowo nie wielkie. W grę raczej wchodził błąd w wyszkoleniu i — jak oświadczyli biegli — pilot na jeden ułamek sekundy mógł nie dość czujnie obserwować lot, a silny podmuch wiatru dokonał dzieła.

W wyniku rozprawy Sąd skazał niefortunnego pilota na 30.000 złotych grzywny.

Wiednówka na POLSCE

ZASŁUŻONA DZIAŁACZKA ROBOTNICZA JAKO PIERWSZA W POLSCE KOBIECI — PRZEWODNICZĄCA WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ

W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obie partie robotnicze na stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej postawiły kandydaturę ob. Wiktorii Hetmańskiej, tow. Hetmańska, córka robotnika rolnego ma duże zasługi w dziedzinie obrony interesów klasy pracującej. Pracując przed wojną w charakterze robotnicy rolnej w majątku obszarowym, a następnie jako pracownica fabryczna, tow. Hetmańska rozwijała równocześnie ożywioną działalność na terenie związków zawodowych, za co spotkała się z represjami ze strony władz sanacyjnych.

Ociemniał pracownicy zakładów Cegielskiego dziękują ministrowi Pracy i Opieki Społecznej

Dowodem troski, jaką rząd otacza ociemniałymi pracownikami zakładów Cegielskiego, było przysłanie im z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej paczek żywnościowych i odzieżowych. W związku z tym ociemniałymi pracownikami wysłano do Ministerstwa podziękowanie oraz zapewnienie, że będą nadal produktywnie pracowali dla dobra kraju. Podziękowanie podpisał 11 ociemniałych pracowników zakładów.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY ZAOPATRUJE WIES

Dzięki znacznie zwiększonej produkcji środków do zwalczania szkodników roślinnych, przemysł chemiczny dostarczy rolnictwu około 1.400 ton preparatów owadobójczych, wartości około 135.000.000 zł.

GĘSTA MGŁA UTRUDNIA RUCH STATKÓW

Na skutek gęstej mgły, jaka panuje na Bałtyku i na Odrze, ruch statków w porcie szczecińskim uległ przejściowemu zmniejszeniu. Na zalewie szczecińskim w dniu 16 bm. znajdowało się ok. 30 statków, które oczekiwały na poprawę warunków atmosferycznych. Podobny stan panuje w rejonie Świnoujścia.

WIZYTA SZWEDZKIEGO MUZYKOLOGA

Do Krakowa przybył docent muzykologii Uniwersytetu w Sztokholmie — Gerhard Krause. Nawiązał on kontakt z tutejszym światem muzycznym, interesując się przede wszystkim działalnością polskiego wydawnictwa muzycznego.

Robotnicy Konstantynowa dla górników francuskich

Trwająca uporeczywa i bohaterska walka robotników francuskich spotyka się w masach robotniczych naszego województwa z pełnym poparciem i uznaniem.

W ślad za akcją solidarnościową, jaka

toczy się w ośrodkach przemysłowych naszego województwa poszli także robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego w Konstantynowie, którzy zaoferowali pomoc materialną

strajkującym robotnikom.

W wyżej wymienionych zakładach odbyło się 16 listopada br. z inicjatywy partii politycznych, Związków Zawodowych zebranie załóg fabrycznych poświęcone omówieniu sytuacji strajkowej we Francji.

Do zgromadzonych przemówili z ramienia Polskiej Partii Robotniczej tow. tow. Leonard i Piwowarski, oraz przedstawiciel Oddz. Zw. Zaw. tow. Rendzikowski.

Po przemówieniach mówców, którzy zobrazowali położenie strajkowe robotników francuskich, robotnicy w liczbie 500 osób uchwaliли jednomyślnie pracować w niedzielę przeznaczając całkowity zarobek z 6-cio godzinnej pracy na pomoc strajkującym górnikom francuskim.

W ramach akcji pomocy strajkującym górnikom zebrano, także przez tow. Lenarda wśród robotników i pracowników fabryki i instytucji 12.260 zł. przeznaczając zebraną sumę na pomoc strajkującym.

Strażacy i Ormowcy otwierają nowe świetlice przed Kongresem Zjednoczenia

W związku z Kongresem Zjednoczonym Partii Robotniczych w OSP i ORMO czynione są przygotowania do uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego w ramach planów i zamierzeń Powiatowych Komitetów akcji przedkongresowej.

W ramach tej akcji otwarte zostaną nowe świetlice, które staną się ośrodkami

kulturalnego i społecznego wychowania ORMO-wców i funkcjonariuszy straży.

I tak nowe ośrodki świetlic zostaną uroczystie otwarte w dniu 5 grudnia w Zduńskiej Woli i w Ozorkowie, w dn. 4 grudnia w Aleksandrowie, oraz w pow. Brzezińskim w miejscowości Natolin i Niewiadów, pow. łowickim w Goleńsku, gm. Jeziorko.

2 turnus szkolenia międzypartyjnego otwarty został w Pabianicach

W ramach akcji marksistowskiego szkolenia kadr partyjnych PPR i PPS otwarte zostały w Pabianicach kursy szkoleniowe dla aktywów PPR i PPS.

Kursy odbywać się będą trzy razy w tygodniu po dwie godziny i obejmować będą 14 tematów z zagadnień międzynarodowych, z dziejów ruchu robotniczego, oraz obejmować będą zagadnienia teoretyczne marksizmu.

Kurs dla aktywów partyjnych w PZPB rozpoczął się z dniem 17 listopada, a kurs dla aktywów miejskiego obydwo komitetów partyjnych rozpocznie się z dniem 22 listopada br.

Kierownikiem kursu przy PZPB został wybrany tow. Leopold Pawłowski, a kierownikiem kursu miejskiego tow. Józef Piechota.

Ozorków

Nauczyciele Gimnazjum Mechan. na cześć Kongresu

W związku z Kongresem Zjednoczonym Partii Robotniczych odbyło się w Państwowym Gimnazjum Tkactwa Mechanicznego zebranie grona nauczycielskiego, na którym dyrektor gimnazjum tow. Jan Łupiński omówił znaczenie zjednoczenia partii robotniczych.

W rezultacie zebrania nauczyciele w liczbie 10-ciu osób, uchwaliли jednomyślnie re-

zolucję, w której czytamy:

„Grono nauczycielskie Państwowego Gimnazjum Tkactwa Mechanicznego w Ozorkowie, dla uczczenia historycznej chwili zwołania Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych zobowiązuje się usilną pracą dopomóc uczniom słabszym do wyrównania ich poziomu naukowego.

St.

Sport w Zduńskiej Woli

W dniu 14.11.48 r. na stadionie miejskim w Zduńskiej Woli rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy „C” pomiędzy drużynami ZMP II 6 — A. Włóknarz Zielony. Mecz przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1. Punkt honorowy dla gości zdobył Rudwański, dla gospodarzy Grabski, Miller, Słowiński i Bielawski. Sędziował

b. dobrze Ob. Michalski, Zd. Wola.

Natomiast zapowiedziane zawody piłkarskie przez ŁOZPN o mistrzostwo Klasy „C” pomiędzy drużynami ZKSM „Metalowiec” Zd. Wola a KS „Łaskowiak” na skutek nie przybycia drużyny łaskiej nie doszedł do skutku. Sędzią Ob. Trawkowski przyznał zwycięstwo gospodarzom — walkowerem. M.J.

Półtora miliona żarówek ponad plan wykonają fabryki L-1, 2 i 3 w Pabianicach

Jak donosiliśmy, załogi pabianickich fabryk „L — 1 — 2 — 3” podległych Zjednoczeniu Przemysłu Lamp Elektrycznych, w odpowiedzi na apel górników kopalni Zabrze - Wschód postanowiły wykonać swój plan roczny do dn. 5-go grudnia i dać ponad plan półtora miliona żarówek.

Zalodze „L — 1 — 2 — 3” nie łatwo było osiągnąć taki poziom produkcji, przy którym można było powziąć powyższe zobowiązania. Pierwsze miesiące br. nie pozwalały przypuszczać, że zakłady będą miały podobne możliwości produkcyjne.

Przed załogą i personelem technicznym piętrzyły się wówczas trudności wypływające z przestarzałego parku maszynowego, z braku niektórych maszyn, z konieczności doprowadzenia do stanu używalności nieczynnych dotąd maszyn.

Załoga dała sobie jednak radę ze wszystkimi trudnościami. Od czerwca — od momentu zakończenia najważniejszych prac remontowych, obserwujemy stały wzrost produkcji: w czerwcu plan został wykonany w 116,5 procent, w lipcu — w 117,2 proc., w sierpniu — w 123,6 proc., we wrześniu — w 135,2 pr. w październiku — w 131,9 procent. Wyniki te — obrazujące stały wzrost

produkcji przekonywują o tym, że powzięte przez załogę zobowiązania przed kongresowe są całkiem realne i że będą one na czas wykonane.

Do podniesienia produkcji przyczyniło się w znacznej mierze współzawodnictwo pracy, które rozpoczęło się „dziko” już w kwietniu br., a przed dwoma miesiącami objęte zostało ścisłymi ramami organizacyjnymi.

Wśród załogi „L — 1 — 2 — 3” nie brak zdolnych i ofiarnych robotników i robotnic. Jedną z robotnic — tow. Ignacja Nowacka zatrudnioną przy napi-

naniu żarówek wysokowatowych, osiągnęła w październikowym etapie współzawodnictwa najwyższe notowane dotychczas na jej dziale przekroczenie norm produkcyjnych: wykonała aż 400 procent normy!

Obok niej, w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy, wyróżniły się tow. tow.: Jakubczak Krystyna, zatrudniona przy cięciu szkła, która wykonała 140 proc. normy, Pacuszka Jadwiga ze spałalni — 140 proc. normy, oraz przy dęciu baloników — Antczak Henryka — 146 procent normy.

Niewidomi otrzymują ekwiwalent za karty żywnościowe

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że każdy niewidomy i jego przewodnik posiadają prawo do otrzymania kart żywnościowych I kat. i ekwiwalentu pieniężnego za karty żywnościowe i opałowe.

Ekwiwalent ten w stosunku miesięcznym wynosi w okresie od 1 kwietnia do 1 lipca 1948 r. — 650 zł. (w m. st. Warszawa 735 zł.) i od 1 lipca do 31 grudnia 1948 r. 910 zł. (w m. st. Warszawa 995 zł.); za cały zaś omawiany okres 7.410 zł. (w mieście st. Warszawie 8.175 zł.) i tyleż dla jego przewodnika.

W celu otrzymania ekwiwalentu pieniędzy za kartki żywnościowe — każdy niewidomy winien w terminie od dnia 25 listopada do 15 grudnia 1948 r. zgłosić się do Zarządu gminy, na terenie której mieszka i przedstawić: a) zaświadczenie od lekarza specjalisty względnie ze Związku Pracowników Niewidomych, stwierdzające, że jest niewidomym, b) zaświadczenie stwierdzające miejsce zameldowania.

Ponadto Ministerstwo informuje, że ekwiwalent ten nie dotyczy niewidomych wojennych i niewidomych inwalidów pracy, którzy otrzymują już ekwiwalent przy pobieraniu rent.

Wilczkowie

otrzymały połączenie telefoniczne

W pośrednictwie pocztowo-telegraficznym Wilczkowie obwód Łęczycy uruchomiono służbę telefoniczną. Przedstawiciele społeczeństwa miejscowego nadesłali podziękowanie władzom pocztowym za przychylne ustosunkowanie się Dyrekcji Pocztowej do potrzeb wsi.

Zobowiązania przedkongresowe Leśników

W dniu 20 listopada 1948 r. w Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi odbyło się zebranie pracowników tejże Dyrekcji poświęcone uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych.

Po przemówieniach przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej, Związku Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzew., Związku Młodzieży Polskiej oraz Dyrekcji, pracownicy jednogłośnie postanowili uczcić Zjednoczenie się obu Partii Robotniczych — uchwalając następującą rezolucję:

Solidaryzując się z załogą kopalni Zabrze-Wschód, która postanowiła wzmożonym wysiłkiem przedterminowym wykonaniem rocznego planu produkcji uczcić zjednoczenie obu Partii Robotniczych, pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych Okr. Łódzkiego zebrani w dniu 20 listopada rb. uchwalają co następuje:

Wzmoc wydajność pracy we wszystkich komórkach organizacyjnych Dyrekcji L. P.

Dążyć do całkowitego zlikwidowania istniejących zaległości w poszczególnych Biurach i Oddziałach w Dyrekcji Lasów Państwowych.

Wezwać wszystkie Dyrekcje L.P. na terenie całego Kraju oraz personel jednostek terenowych Dyrekcji L. P. Okr. Łódzkiego do powzięcia podobnych uchwał.

Wezwać wszystkie instytucje zatrudniające pracowników umysłowych na terenie Łodzi do podjęcia podobnych uchwał.

Za Komitet Organizacyjny (—) Stanisław Anuszczyk



Kalendarzyk Konferencji

Zbliża się dzień zjednoczenia partii robotniczych. W związku z tym odbędzie się na terenie województwa łódzkiego konferencje przedkongresowe PPR. Poniżej podajemy kalendarzyk tych konferencji:

Łask dnia 21.11 godz. 10-ta,
Sieradz dnia 21.11 godz. 10-ta,
Skierniewice dnia 21.11 godz. 10-ta,
Wieluń dnia 21.11 godz. 10-ta,
Zgierz dnia 21.11 godz. 10-ta,
Łowicz dnia 22.11 godz. 10-ta,
Łęczycza dnia 27.11 godz. 10-ta,
Łódź p. dnia 27.11 godz. 10-ta,
Opoczno dnia 28.11 godz. 11-ta,
Radomsko dnia 28.11 godz. 11-ta,
Rawa Maz. dnia 28.11 godz. 11-ta,

TEATRY

WYSTĘPY ARTYSTÓW RADZIECKICH
Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości swym członkom, że w dniu 22 bm. o godzinie 16 w sali ORDI („Lutnia“) wystąpią artyści radziecy po raz trzeci. Bilety na wyżej wymieniony występ do nabycia w dniu 22 bm. od godz. 10 w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272b.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 15 i 19.15 dwa przedstawienia popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem“. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem w pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarśka, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubiński, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Muzyka Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera, tańce w układzie Jadwigi Hryńwickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dzisiaj o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu“.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“
Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09.

Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pepina“. Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabineki“ z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM“

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 15 i 19.15 „Gody weselne“ — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego. Tańce Barbary Fijewskiej, dekoracje i kostiumy Stańsława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15 sztuki T. Rattigana „Kadet Win-slow“. Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski, i Konstanty Pa-gowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

KINA

- ADRIA — „Noc w Casablance“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK — „Dzieci ulicy“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Gilda“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 39“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Uczennica I-ej A“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „Kraźownik Wares“
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Pieśń tajgi“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Pojedynek“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Wesoły pensjonat“
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony od lat 16
- ROMA — „Ostatni Mohikanin“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Siostra lokaja“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Naręczona z Turkmenii“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Przegląd wakacyjnych“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WISŁA — „Tchórz“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje“
godz. 15.30, 18.15, 21, w niedz. 12.45
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame“
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHETA — „Iwan Groźny“
godz. 18.30; 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony od lat 16

SPORT SPORT SPORT

W trosce o przyszłość pięściarstwa łódzkiego
Wywiad „Głosu“ z przewodniczącym Wydziału Wyszakoleniowego ŁOZB



Przewodniczący W-łu Sportowego ŁOZB Dębski Czesław

Wydział Wyszakoleniowy ŁOZB w swym komunikacie oficjalnym podał do wiadomości, że zamierza zorganizować turniej bokserki dla zawodników, których wiek nie przekracza 18 lat i nie stoczyli więcej niż 5 walk. Wiadomość tę przyjęliśmy z nieklamnym

zadowoleniem, gdyż dowodzi to, że ŁOZB myśli również poważnie i o przyszłości boksu łódzkiego.

O celach i o tym czego się po tym turnieju dla młodzików spodziewa Wydział Wyszakoleniowy ŁOZB mówi nam jego przewodniczący Czesław Dębski, niezmordowany poszukiwacz ukrytych talentów.

— Cel tego turnieju jest wyraźny — mówi nam młody, wybijający się działacz sportowy, znany również ze swej działalności na terenie sportowym Zawodowego Związku Włóknarzy. Chodzi nam przecież o zapewnienie przyszłości pięściarstwa łódzkiego, a tę przyszłość można mu tylko zabezpieczyć przez intensywne szkolenie obiecującego narybku.

— Aby ten narybek mieć trzeba go szukać, to właśnie będzie zasadniczym celem na szego turnieju. Przy ringu urzędować będzie Komisja Specjalna...

Przez cały czas trwania turnieju — ciągnie dalej nasz rozmówca — wszystkim walkom asystować będzie specjalna komisja składająca się nie tylko z przedstawicieli Wydziału Wyszakoleniowego i Zarządu ŁOZB, ale również z kilku najlepszych naszych trenerów. Zadaniem Komisji będzie na podstawie obserwacji wszystkich walk wybranie najbardziej obiecujących zawodników, których zgrupujemy w jedną grupę treningową i damy jej nie tylko jak najlepsze warunki treningowe, ale również najlepszych instrukto-

rów. W perspektywie bowiem mamy kilka meczy naszych juniorów z juniorami innych okręgów.

— Turniej ten powinien więc być dużym dopingiem dla naszych adeptów pięściarstwa, którzy do tej pory nie mieli częstych okazji do wystąpienia w ringu.

Nagrody.
— Aby bardziej zachęcić młodzież do masowego zgłaszania się do turnieju będziemy się starali, aby wszyscy startujący zawodnicy otrzymali oprócz dyplomów pamiątkowych jeszcze jakieś upominki.

— Sądzę — mówi nasz rozmówca — przyjdą nam w tym z pomocą nasi Włóknarze, którzy z pewnością docenią znaczenie tego turnieju dla boksu łódzkiego. Związek Zawodowy Włóknarzy już niejednokrotnie zresztą dał dowody swego przychylnego stosunkowania się do tego rodzaju imprez. Przychylne również stanowisko zajął w tej sprawie Zarząd ŁOZB i przyrzekł ze swej strony jak najdalej posuniętą pomoc tak finansową jak i organizacyjną.

Prowincja ożyje
Jak się dowiadujemy z dalszej rozmowy wstępne walki turniejowe odbędą się na prowincji. Pierwszy dzień eliminacji prawdopodobnie odbędzie się w Aleksandrowie, drugi w Zgierzu, trzeci w Pabianicach, a dopiero finały w Łodzi. W ten sposób ożywi się nie tylko sezon pięściarski na prowincji i zjedna pięściarstwu nowych zwolenników.

Kilka słów o... higienie.
Warto jeszcze na zakończenie wspomnieć i o innych inowacjach jakie postanowił wpro-wadzić Wydział Wyszakoleniowy ŁOZB. A więc przede wszystkim to, że Wydział Wyszakoleniowy będzie systematycznie przeprowadzał kontrolę treningów w poszczególnych klubach i zwracał baczną uwagę na higienę.

Pijakom wstęp wzbroniony!
— Często się bowiem zdarza — mówi nam przewodniczący tego wydziału — że zawodnicy trenują w przepcochnych brudnych kostiumach a z rękawic przy uderzeniu unoszą się kłęby kurzu. Po stwierdzeniu takiego zaniedbania będziemy surowo karać kluby. Sale treningowe zamknemy również ostatecznie dla pijaków — kończy nasz rozmówca — którzy często po treningach zapraszali swych ulubieńców na... „jednego“, rozpija-jąc młodzież, która przychodzi tu przecież po coś innego.

(kr.)

Dzisiejsze boje A-klasowe

W dalszym ciągu na czele tabeli drużyn piłkarskich klasy A okręgu łódzkiego znajduje się Concordia z Piotrkowa przed Włóknierzem ze Zgierza. Poprawił swoją pozycję również TTR Łódź. W dalszym ciągu pechowo gra ZSK Łódź. Taki sam przebieg, jeśli idzie o kolejarzy miały zawody w ubiegłym sezonie. Tracono punkt po punkcie, a na wiosnę nie starczyło ich aby zająć pierwszą lokatę w końcowej tabeli. Oby historia nie powtórzyła się, jeszcze jest czas aby wyrównać stracone punkty...

Dzisiaj oba zespoły zgierskie udają się do Tomaszowa. Boruta zmierzy się z Lechią. Więcej szans posiada zespół gospodarzy. Tomaszowianka będzie miała trudną przeprawę z Włóknierzem, należy się liczyć ze zwycięstwem gości.

Wynik remisowy będzie dla Tomaszowianki sukcesem.

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz kolejarzy łódzkich z leaderem tabeli, Concordią piotrkowską. Goście powinni udokumentować, że znajdują się w dobrej formie a pierwsze miejsce w tabeli nie jest dziełem przypadku tylko osiągnięte zostało przez rzetelną pracę nad sobą. Kolejarze mają okazję wykazać, że mimo niepowodzeń w obecnych spotkaniach, uchodzą za zespół najlepiej zaawansowany technicznie.

LKS zmierzy się w Łodzi z kolejarzami z Kuluszek. Po ostatnim sukcesie gości, w meczu z ich kolegami z Łodzi, należy się liczyć ze zwycięstwem ZSK Kuluszki.

Co nas dziś czeka?

Piłka nożna, boks i pływanie przyciągną dużo publiczności

Przedostatni swój mecz ligowy rozegra Widzew dzisiaj z Wisłą krakowską. Dla obecnego lidera tabeli zawody te będą miały kolosalne znaczenie, utrata bowiem choćby jednego punktu przy równoczesnym zwycięstwie Cracovii nad Legią, pozbawi Wisłę możliwości otrzymania tytułu mistrza Polski. Mimo wielkiej ambicji, jaką posiada Widzew, krakowianie prawdopodobnie zdołają zdobyć dwa punkty, torując sobie w ten sposób drogę do zaszczytnego tytułu mistrza Polski. Mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco.

Sport w ZSRR

Z 700 do 700 tysięcy
wzrosły zastępy sportowców litewskich

MOSKWA, (obsł. wł.) Litwa jest jedną z republik radzieckich, w której sport rozwija się niezwykle szybko, dzięki umasowieniu. Obecnie 700 tysięcy tam stale około 700.000 zawodników, należących do ponad tysiąca towarzystw sportowych. Dla porównania warto przytoczyć, że przed wojną liczba sportowców na Litwie sięgała zaledwie 700 osób, sport bowiem udostępniony był tylko dla wybranych.

Sportowcy litewscy mają już za sobą wiele poważnych osiągnięć. W tym roku ponad 30.000 osób uzyskało minima, umożliwiające do nosze-

podobnie zdołają dalsze dwa punkty, torując sobie w ten sposób drogę do zaszczytnego tytułu mistrza Polski. Mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco.

Drugi zespół ligowy Łodzi, LKS udaje się do Poznania na zawody z Wartą. Oba te kluby są zagrożone spadkiem z pierwszej ligi, owa więc dążyć będą do zdobycia punktów. Trudno jest

przewidzieć komu one przypadną w udziale. Za Wartą przemawia własny teren i przychylnie nastawiona publiczność.

W HALI WIMY
Dzisiaj o godz. 11 w hali Wimy odbędzie się decydujące spotkanie o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie. Włókniarz będzie miał za przeciwnika Zryw. Ten ostatni musi za wody wygrać, jeśli chce wyprzedzić w tabeli swego rywala. Włókniarzowi wystarczy choćby wynik remisowy aby zdobyć tytuł mistrza Łodzi. Żałowałby jedynie, że zarówno mecz piłkarski Widzew — Wisła jak i spotkanie bokserskie Włókniarz — Zryw odbywał się będą o jednej porze.

NA PLYWALNI YMCA
Na pływalni YMCA odbędzie się dzisiaj towarzyskie spotkanie Grom—Filmowiec. W zespole gości zobaczymy najszybszego pływaka Polski Marchlewskiego oraz Sitkowskiego. Filmowiec przeciwstawi najsilniejszy skład z Jerg i Bonieckim na czele. Do najciekawszych należyć będzie bieg na 200 m Bonieckiego z mistrzem Polski.

SALA YMCA
Piłka ręczna: godz. 9.30; zawody o mistrzostwo klasy A w siatkówce żeńskiej i męskiej.

POZA ŁÓDZIĄ...
W kraju odbędą się następujące mecze ligowe: W Krakowie: Garbarnia — Polonia (Warszawa), w stolicy: Legia — Cracovia, w Poznaniu: Warta — LKS, w Wielkich Hajdukach: Ruch — Polonia (Bytom) w Tarnowie: Tarnovia — AKS, w Rybniku: Rymer — ZSK.

Do tabeli najlepszych wyników w lekkiejatletyce

Tabele najlepszych lekkoatletów łódzkich, jaka została zamieszczona w ostatnich numerach „Głosu Robotniczego“ uzupełniamy niżej podanymi wynikami osiągniętymi przez zawodników ChZKS „Boruta“ (Zgierz) i ChZKS „Concordia“ — (Piotrków) na II-Ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego w sierpniu br. we Wrocławku.

200 m — 24,0	— Różycki (Boruta)
1500 m — 4:35,0	— Zieliński
	4:35,4 — Głbki
5000 m — 16:51,8	— Jasiniak
4x100 m — 47,1	— „
4x400 m — 3:45,0	— „
oszczep — 43,92	— Kubik
800 m — 2:08,1	— Książczak („Concordia“)

D-028800

Dzisiaj grają Akademicy!

W związku z „Tygodniem Akademika“ AZS organizuje w niedzielę dnia 21. 11. 48 r. międzuczelniany turniej w piłce siatkowej i koszykowej. W turnieju biorą udział drużyny U. L. — Politechniki — S. G. H., oraz reprezentacji pozostałych wyższych uczelni.

Rozgrywki rozpoczną się o godz. 16.30 w sali Y. M. C. A.
Dochód z tej imprezy przeznaczony jest całkowicie na F. P. O. S.

Mamy już Związek Gimnastyczny

W dniu 28 października odbyło się zebranie organizacyjne Okręgowego Związku Gimnastycznego w skład którego weszli:

1. Prezes ob. Dyr. Dolowy Teodor.
2. I Wiceprezes ob. Sosiański Władysław.
3. II Wiceprezes ob. Kpt. Kirkiński.
4. sekretarz Ref. spr. ob. prof. Gołaszewska.
5. z-ca sekretarza ob. podch. Murowański.
6. skarbnik ob. Lindner.
7. gospodarz ob. Banasiak.
8. Ref. spr. męskich ob. Woźniak.
9. członek zarządu ob. Owsiany.

10. członek zarządu ob. Dyr. Nowak.
11. członek zarządu ob. Będkowski.
12. członek zarządu ob. Świętosławski.
Komisja Rewizyjna:
1. Ob. Wizytator Szumlewska.
2. Ob. Wicedyrektor Okoński.
3. Ob. Dyrektor Orszulak.
Sekretariat Związku mieści się przy ul. Narutowicza 41 m. 16 II p. front.
Czynny we wtorek w godz. od 10 — 12-ej.

Prezes ŁOZB pełni swe funkcje nadal

W niektórych dziennikach łódzkich ukazała się wiadomość o zgłoszeniu rezygnacji prezesa ŁOZB ob. Stępienia z zajmowanego stanowiska, która jakoby spowodował zatarg ŁOZB z LKS-em.
Czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że próba o dymisję zgłoszona przez prezesa ŁOZB nie-absolutnie nie miała wspólnego z tym zatargiem, który jak wiadomo został zlikwidowany całkowicie pomyślnie ŁOZB. Na zakończenie dodamy jeszcze że próbie o dymisję Zarząd ŁOZB nie przyjął i prezes Stępień pełni swe funkcje nadal.